Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

ABO
Nakł. 38038
Cena 40 gr

Głos Koszaliński

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Piątek, 21 czerwca 1957 roku Nr 147 (1478)

AGENCJA Nowych Chin opublikowała tekst referatu Mao Tse-tunga pt. „O właściwym traktowaniu sprzeczności w łonie ludu" wygłoszonego w dniu 27 lutego 1957 r. na XI sesji Najwyższej Konferencji Państwowej. Agencja podkreśla, że przewodniczący Mao Tse-tung przejrzał oparty na stenogramie tekst i wprowadził doń pewne uzupełnienia.

*

Streszczenie referatu tow. **Mao Tse-tunga** zamieszczamy na 2, 3 i 4 str.

Prof. Hochfeld dyrektorem Instytutu Spraw Międzynarodowych

W związku z wyjazdem do New Delhi ambasadora PRL w Indiach dr Juliusza Katza-Suchego, stanowisko dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych objął prof. Julian Hochfeld, poseł na Sejm PRL.

Wyrok na sprawców kradzieży miedzi

W sądzie powiatowym w Legnicy zakończył się proces przeciwko 27-osobowej grupie pracowników Legnickich Zakładów Metalurgicznych, PSS i PZGS, oskarżonych o kradzież miedzi i złomu z huty lub ułatwienie kradzieży, a następnie sprzedaży kradzionych surowców. Oskarżeni przywłaszczyli sobie w ciągu kilku miesięcy miedź i złom ogólnej wartości 750 tys. zł. Dużą część tych surowców udało się odzyskać, ostateczne straty wynoszą 105 tys. zł.

Główni oskarżeni pracownicy huty — Franciszek Dutkowski i Wacław Ślusarski skazani zostali na kary po 3 i pół roku więzienia. Pozostali członkowie szajki złodziejskiej otrzymali wyroki od 1 roku do 3 lat więzienia.

...pogoda

W północnej połowie kraju pogodnie lub zachmurzenie niewielkie. Nieco chłodniej. Temperatura maksymalna od 16 st. nad morzem do 24 st. ku południowi.

Ponad trzy miliony złotych przeznaczono na dalszą aktywizację małych zakładów pracy województwa koszalińskiego

- *2.234 TYS. ZŁ OTRZYMA PRZEMYSŁ TERENOWY*
- *900 TYS. ZŁ OTRZYMAJĄ MIEJSKIE SPÓŁDZIELNIE ZBYTU I ZAOPATRZENIA*

MINISTERSTWO Pracy i Opieki Społecznej pragnąc pomóc nam w rozwiązaniu trudnego problemu zatrudnienia na terenie naszego województwa postanowiło przyznać nam na aktywizację małych zakładów pracy 3.134 tys. zł, z czego 2.234 tys. jako kredyt bezzwrotny oraz 900 tys. zł jako kredyt zwrotny.

PREZYDIUM WRN przydzieliło dla poszczególnych powiatów następujące sumy: Białogard — 454 tys. zł, Człuchów — 100 tys. zł, Drawsko — 80 tys. zł, Kołobrzeg — 500 tys. zł, Koszalin — powiat — 300 tys. zł, Słupsk — 700 tys. zł, Szczecinek — 400 tys. zł, i Wałcz — 600 tys. zł.

Zdaniem Prezydium WRN, jeżeli prezydia powiatowych rad narodowych dopilnują właściwego wykorzystania przyznanych nam kredytów — winny one poważnie nam pomóc w rozwiązaniu trudnego problemu zatrudnienia na terenie poszczególnych miast i miasteczek.

Musimy sobie pomagać dzielić się doświadczeniami — wymieniać poglądy, dyskutować

Władysław Gomułka na wiecu w Lauchhammer

W drugim dniu pobytu delegacji polskiej w NRD, podczas spotkania z załogą fabryki budowy maszyn w Lauchhammer, Władysław Gomułka wygłosił przemówienie, którego wysłuchali również licznie przybyli mieszkańcy miasta oraz robotnicy z innych fabryk.

Poniżej podajemy pełny tekst przemówienia.

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

W imieniu delegacji polskiej i w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej witam Was serdecznie i składam Wam gorące pozdrowienia od polskiej klasy robotniczej i od wszystkich ludzi pracy naszego kraju.

Do Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyliśmy z wizytą przyjaźni, by dać wyraz naszej proletariackiej solidarności i sąsiedzkiej przyjaźni, aby podkreślić jednolitość celów łączących Polską Rzeczpospolitą Ludową, Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, polską klasę robotniczą i naród polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną, z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności, z niemiecką klasą robotniczą i z całym społeczeństwem waszej republiki.

Jest nam szczególnie miło, że mamy możność bezpośredniego zetknięcia się z wami, z niemieckimi robotnikami produkującymi również towary dla Polski, że możemy wyrazić uczucia braterskiej proletariackiej solidarności, jakie Polacy, budowniczowie socjalizmu, żywią dla budowniczych socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Jeszcze kilkanaście lat temu niełatwo byłoby sobie wyobrazić dzisiejsze spotkanie. Przez długie wieki naród polski i naród niemiecki dzieliła krew, dzieliły podhoje i zabory ziem polskich. Taka była bowiem polityka ówczesnych klas panujących. Niewiele jeszcze upłynęło czasu od drugiej wojny światowej, w której obydwa narody skąpane zostały w morzu krwi.

JEŚLI w rezultatach tej wojny przy ogromie nieszczęść, które ona spowodowała, można się dopatrywać pozytywnych wyników, to przede wszystkim w tym, że w szeregu krajów, a wśród nich w Polsce i w Niemieckiej Republice Demokratycznej zmiotła ona ustrój społeczny rodzący wojny, że lud pracujący na czele z klasą robotniczą przejął w swe ręce władzę państwową budując nowy socjalistyczny ustrój społeczny.

Idea socjalizmu wcielana w życie w obydwu naszych krajach spowodowała, że naród polski i lud pracujący NRD wkroczyły na drogę wzajemnej przyjaźni, że odrzucamy wspólnie wszystko, co w przeszłości dzieliło nasze narody a rozwijamy i umacniamy wszystko, co wzajemnie nas łączy i zespala.

Dlatego nasza solidarność, nasza przyjaźń, nasza współpraca nie jest sprawą przemijającej koniunktury, ale trwałą sprawą interesów, dążeń i ideałów, ludzi pracy obu narodów. Dlatego jest nierozerwalna i będzie się stale umacniać.

Najistotniejszą dziś sprawą dla narodu polskiego i niemieckiego i dla wszystkich narodów jest sprawa pokoju. Nie trzeba uzasadniać, jak ogromne znaczenie dla pokoju w Europie, a więc i na świecie, mają dobrosąsiedzkie, przyjazne stosunki między narodami polskim i niemieckim.

Przyjaźń i współpraca Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest wiel-

(Dokończenie na str. 4)

Z pobytu delegacji partyjno-rządowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Na zdjęciu: powitanie na Dworcu Wschodnim w Berlinie. Otto Grotewohl wita Józefa Cyrankiewicza. Pośrodku — Władysław Gomułka.

2-gi dzień pobytu polskiej delegacji partyjno-rządowej w NRD

W drugim dniu pobytu w NRD część delegacji polskiej z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem na czele udała się do miasta Lauchhammer w graniczącym z Polską obwodzie Cottbus oraz do Drezna. Członkowie delegacji: min. spraw zagranicznych Rapacki i wiceminister Naszkowski pozostali w Berlinie, gdzie brali udział w pracy komisji.

Delegacji polskiej w podróży do Lauchhammer i Drezna

(Dokończenie na str. 4)

★ ŚPIEW
★ MUZYKA
★ TANIEC

w programie widowiska artystycznego p. n.

„W PRACY I ZABAWIE NAD MORZEM"

Występy artystyczne wypełnią program wieczorny najbliższej niedzieli.

Przed południem i po południu zobaczymy szereg atrakcyjnych imprez sportowych, wielkie pokazy w wykonaniu członków Aeroklubu Słupskiego, loty nad Koszalinem i wiele innych atrakcji.

Dziś rozpoczyna się sprzedaż losów loteryjnych, w których główne wygrane dają prawo lotu samolotem nad miastem.

Tak więc już od dzisiaj emocjonujemy się niedzielnymi atrakcjami.

NA TARGACH POZNAŃSKICH W PAWILONIE WĘGIERSKIM

Na zdjęciu: sprzęt i artykuły gospodarstwa domowego.

CAF—fot. Kondracki

- **WYCIECZKI STATKAMI**
- **ZABAWY**
- **WYSTĘPY ARTYSTYCZNE**
- **I WIELE INNYCH IMPREZ**

Bogaty program „DNI MORZA"

Już od soboty uroczyście obchodzić będziemy tradycyjne „Dni Morza". Po raz pierwszy po wojnie część centralnych uroczystości związanych z tym świętem odbędzie się także w portach naszego województwa.

W DNIU 22, tj. w dniu otwarcia „Dni Morza", na stąpi podniesienie bander i flag kodu na jednostkach rybackich w Ustce, Darłowie i Kołobrzegu. Następnie w Mielnie, Kołobrzegu, Wałczu i Człuchowie odbędą się defilady jednostek wodnych LPŻ. Wieczorem, we wszystkich miastach powiatowych, a także w portach odbędą się zabawy, występy zespołów artystycznych.

W dniu 23, tj. w niedzielę, w Koszalinie i Kołobrzegu odbędą się widowiska słowno-muzyczne z udziałem Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej. Mieszkańcy rejonów nadmorskich a także uczestnicy wycieczek z głębi województwa będą mogli odbyć przejażdżki po morzu statkiem „Barbara" i kutrami naszych przedsiębiorstw połowowych. Nad jeziorami i nad morzem przewidziane są atrakcyjne zabawy połączone z konkursami. W klubach wodnych LPŻ: Mielno, Szczecinek, Wałcz, Człuchów, Czaplinek, Kołobrzeg, odbędą się regaty żeglarskie i kajakowe a m. in. w Szczecinku regaty „australijskie" o puchar KW PZPR i „Głosu Koszalińskiego". Kluby motorowe ze Szczecinka, Drawska, Białogardu, Koszalina, Człuchowa i Połczyna-Zdroju organizują imprezę motorową o puchar Polski. Natomiast kluby wojskowe przeprowadzą zawody strzeleckie.

W DNIU TYM rozpoczyna się także sześciotapowy wyścig kolarski dookoła Ziemi Koszalińskiej. Po południu w Darłowie i Ustce odbędą się mecze piłki nożnej. W Sławnie natomiast nastąpi rozpoczęcie spływu kajakowego do Darłowa i ze Słupska do Ustki.

W dniu 24 wystąpi w Słupsku Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego. 25 bm. ten sam zespół da występ w Ustce, 26 w Darłowie i 27 w Koszalinie.

O dalszych imprezach będziemy informować w najbliższych numerach naszej gazety.

Plaga wilków

Mimo energicznej walki z plagą wilków drapieżnik ten w dalszym ciągu pustoszy zwierzęta w naszych lasach. Ostatnio wilki pojawiły się również w woj. szczecińskim, gdzie dotychczas ich nie spotykano.

Należy tu nadmienić, że lekka i bezśnieżna zima ub. roku w poważnym stopniu utrudniła myśliwym walkę z plagą wilków. Jak się szacuje, w Polsce grasuje ok. 1.000 tych szkodników. Przy czym najwięcej spotkać ich można w województwach: szczecińskim, olsztyńskim i białostockim.

»O właściwym traktowaniu sprzeczności w łonie ludu«

Streszczenie referatu tow. Mao Tse-tunga

NASZYM zasadniczym tematem — zaznaczył na wstępie Mao Tse-tung — jest właściwe traktowanie sprzeczności wśród ludu. Dla wygody omówimy go w 12 podtytułach. Aczkolwiek będziemy nawiązywać do sprzeczności między nami a naszymi wrogami, referat ten skoncentruje się głównie na sprzecznościach w łonie ludu.

1. Dwa różne rodzaje sprzeczności

W PIERWSZYM rozdziale omawiającym dwa różne rodzaje sprzeczności Mao Tse-tung stwierdził przede wszystkim, że Chiny nigdy nie były tak zjednoczone jak dzisiaj. Zwycięstwo rewolucji burżuazyjno-demokratycznej i rewolucji socjalistycznej — mówił dalej Mao Tse-tung — w połączeniu z naszymi osiągnięciami w budownictwie socjalistycznym szybko zmieniło oblicze starych Chin. Obecnie widzimy przed sobą jeszcze jaśniejszą przyszłość. Dni braku narodowej jedności i chaosu, których ludzie nienawidzili, minęły na zawsze. Nasz zjednoczony 600 milionowy naród pod przewodem klasy robotniczej i partii komunistycznej pochłonięty jest wielkim dziełem budowy socjalizmu. Zjednoczenie kraju, jedność narodu i jedność zamieszkujących nasz kraj narodowości — oto podstawowe gwarancje niezawodnego triumfu naszej sprawy. Jednakże nie oznacza to, że w naszym społeczeństwie nie ma już żadnych sprzeczności. Najważniejsze byłoby przypuszczać, że nie ma już sprzeczności. Zajmowanie takiego stanowiska oznaczałoby zaprzeczanie obiektywnej rzeczywistości. Stoimy w obliczu dwóch rodzajów sprzeczności między nami a wrogiem i sprzeczności w łonie ludu. Te dwa rodzaje sprzeczności są z natury swej całkowicie odmienne.

Mao Tse-tung zaznacza następnie, że dla właściwego zrozumienia tych dwóch różnych typów sprzeczności konieczne jest zrozumienie określeń „lud" i „wróg". W obecnym stadium budowy socjalizmu wszystkie klasy, warstwy i grupy społeczne, które aprobują i popierają sprawę socjalistycznego budownictwa i pracują dla niej, należą do kategorii ludu, podczas gdy te siły i grupy społeczne, które przeciwstawiają się rewolucji socjalistycznej, nastawione są wrogo wobec budownictwa socjalistycznego i starają się je podważyć, są wrogami ludu.

Sprzeczności między nami a naszymi wrogami są antagonistyczne. W szeregach ludu sprzeczności wśród ludzi pracy są nieantagonistyczne, podczas gdy sprzeczności między klasami wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych mają niezależnie od antagonistycznego aspektu nieantagonistyczny. Sprzeczności wśród ludu zawsze istniały. Jednakże ich treść jest różna w różnych okresach rewolucji i budowy socjalizmu. W warunkach istniejących dziś w Chinach, to co nazywamy sprzecznościami wśród ludu, obejmuje: sprzeczności w łonie klasy robotniczej, sprzeczności w łonie chłopstwa, sprzeczności w łonie inteligencji, sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem, sprzeczności między klasą robotniczą i chłopstwem z jednej strony a inteligencją z drugiej, sprzeczności między klasą robotniczą a innymi odłamami ludu pracującego z jednej strony, a narodową burżuazją z drugiej, sprzeczności w łonie narodowej burżuazji itd. Nasz rząd ludowy jest rządem, który prawdziwie reprezentuje interesy ludu i służy ludowi — niemniej pewne sprzeczności między rządem a masami istnieją. Są to m. in. sprzeczności między interesami państwa, interesami zbiorowymi z jednej strony a interesami jednostki — z drugiej, — między demokracją a centralizmem, — między tymi, którzy znajdują się na stanowiskach kierowniczych, a kierowanymi. Są też sprzeczności wypływające z biurokratycznych praktyk pewnych funkcjonariuszy państwowych w ich stosunkach z masami. Są to wszystko sprzeczności w łonie ludu. Ogólnie mówiąc, u podłoża sprzeczności w łonie ludu leży podstawowa zgodność interesów ludu.

W Chinach — stwierdza dalej Mao Tse-tung — sprzeczność między klasą robotniczą a narodową burżuazją jest sprzecznością w szeregach ludu. Walka klasowa, jaka się między nimi toczy, jest ogólnie biorąc walką klasową w łonie ludu.

Sprzeczność między narodową burżuazją a klasą robotniczą jest antagonistyczna. Jednakże w konkretnych warunkach istniejących w Chinach taka antagonistyczna sprzeczność, jeśli się ją właściwie potraktuje, może być przekształcona w nieantagonistyczną i rozwiązana w sposób pokojowy. Jednakże, jeśli nie potraktuje się jej właściwie i jeśli, powiedzmy, nie prowadzi się polityki jednoczenia, krytykowania i oświecania burżuazji narodowej, albo jeśli narodowa burżuazja nie uznaje tej polityki, wówczas sprzeczność między klasą robotniczą a burżuazją narodową może stać się sprzecznością antagonistyczną, taką, jaka istnieje między nami a wrogiem.

Ponieważ sprzeczności między nami a wrogiem i sprzeczności wśród ludu różnią się w swej istocie, muszą one być rozwiązywane w różny sposób.

W związku z tym Mao Tse-tung omawia funkcję obecnego systemu władzy w Chinach, określonego przezeń jako dyktatura demokracji ludowej kierowana przez klasę robotniczą i oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim. Pierwszą funkcją tej dyktatury jest zdławienie klas i elementów reakcyjnych oraz tych wyzyskiwaczy w kraju, którzy występują przeciwko socjalistycznej rewolucji, zgniecenie tych wszystkich, którzy szkodzą naszemu socjalistycznemu budownictwu. Chodzi tu więc o rozwiązanie sprzeczności między nami a wrogiem w kraju.

Drugą funkcją dyktatury jest ochrona kraju przed wywrotową działalnością i możliwą agresją ze strony wroga zewnętrznego.

Dyktaturę tę — wyjaśnia autor referatu — ma sprawować klasa robotnicza i cały lud, któremu ona przewodzi. Dyktatury nie stosuje się w szeregach ludu. Lud nie może w żaden sposób sprawować dyktatury nad sobą samym, ani też jedna jego część nie powinna ciemiężyć innej. Łamiące prawo elementy wśród ludu będą traktowane zgodnie z prawem, jednakże jest to czymś zasadniczo różnym od stosowania dyktatury w celu zdławienia wrogów ludu. W szeregach ludu stosuje się zasady demokratycznego centralizmu.

Demokracja socjalistyczna — mówił Mao — jest demokracją w najszerszym tego słowa znaczeniu, taką, jakiej nie ma w żadnym kraju kapitalistycznym. Wyjaśniając pojęcie „praw obywatelskich" Mao stwierdza, że z politycznego punktu widzenia, należy przez to rozumieć wolność i prawa demokratyczne. Jednakże wolność ta jest wolnością kierowaną, a demokracja ta jest demokracją pod scentralizowanym przewodnictwem, a nie jest anarchią. Anarchia nie jest zgodna z interesami ani pragnieniami ludu.

Niektórzy ludzie w naszym kraju z zadowoleniem przyjęli wypadki węgierskie. Mieli oni nadzieję, że coś podobnego wydarzy się w Chinach, że tysiące ludzi będzie demonstrować na ulicach przeciwko rządowi ludowemu. Tego rodzaju nadzieje były sprzeczne z interesami mas i dlatego nie mogły w żaden sposób uzyskać ich poparcia. Na Węgrzech część ludu, oszukana przez miejscowych i obcych kontrrewolucjonistów, popełniła błąd ulegając się do aktów gwałtu przeciwko rządowi ludowemu, w rezultacie czego ucierpiało zarówno państwo jak i lud. Wiele czasu zabierze naprawa szkód wyrządzonych gospodarce kraju w ciągu kilku tygodni rewolty. Byli również inni ludzie w naszym kraju, którzy zajęli chwiejne stanowisko wobec wydarzeń węgierskich, ponieważ nie znali aktualnej sytuacji światowej. Uważali oni, że w naszej ludowej demokracji jest zbyt mało wolności i że większa wolność istnieje w systemie zachodniej demokracji parlamentarnej. Domagają się oni przyjęcia systemu dwupartyjnego typu zachodniego, w którym jedna partia sprawuje władzę, a druga jest jej pozbawiona. Jednakże ten tzw. system dwupartyjny jest niczym innym, jak tylko środkiem utrzymania dyktatury burżuazji. W żadnych warunkach nie może on zabezpieczać wolności ludzi pracy.

W szeregach naszego ludu — mówił Mao Tse-tung — demokracja wiąże się z centralizmem, a wolność z dyscypliną. Są to dwa aspekty jednej całości, zarazem sprzeczne i zgodne ze sobą i nie powinniśmy jednostronnie podkreślać jednego z nich, a negować drugi. W szeregach ludu nie możemy działać bez wolności, ani też bez dyscypliny. Nie możemy działać bez demokracji, ani też bez centralizmu. Nasz demokratyczny centralizm oznacza jedność demokracji i centralizmu oraz jedność wolności i dyscypliny. W tym systemie lud korzysta w szerokim zakresie z demokracji i wolności, ale jednocześnie musi pozostawać w ramach socjalistycznej dyscypliny. Wszystko to jest przez lud dobrze rozumiane.

Wypowiadając się za wolnością kierowaną i za demokracją pod scentralizowanym przewodnictwem, nie sądzimy w żadnym razie, że dla rozstrzygania problemów ideologicznych i kwestii dotyczących rozróżnienia między słusznym a niesłusznym wśród ludu, należy stosować środki przymusu. Wszelka próba traktowania problemów ideologicznych lub kwestii dotyczących tego co słuszne lub niesłuszne przy pomocy zarządzeń administracyjnych lub środków przymusu będzie nie tylko nieskuteczną, ale szkodliwą. Przy regulowaniu spraw natury ideologicznej lub spornych kwestii wśród ludu możemy stosować jedynie metody demokratyczne, metody dyskusji, krytyki, przekonywania i wychowywania, a nie metody przymusu i twardej ręki. Aby skutecznie produkować i studiować i aby właściwie ułożyć swe życie, ludzie chcą, aby ich rząd, kierownicy produkcji oraz organów oświatowych i kulturalnych wydawali odpowiednie zarządzenia. Zdrowy rozsądek dyktuje, że utrzymanie prawa i porządku byłoby niemożliwe bez zarządzeń administracyjnych. Zarządzenia administracyjne oraz metoda przekonywania i wychowywania uzupełniają się wzajemnie w rozwiązywaniu sprzeczności wśród ludu. Zarządzenia administracyjne wydawane dla utrzymania porządku społecznego muszą iść w parze z przekonywaniem i wychowaniem, ponieważ w wielu wypadkach same tylko zarządzenia administracyjne nie będą działały.

Mao Tse-tung przypomina następnie, że w roku 1942 opracowana została w Chinach formuła „jedność — krytyka — jedność" dla określenia tej demokratycznej metody rozwiązywania sprzeczności wśród ludu. Formuła ta oznacza, że biorąc za punkt wyjścia pragnienie jedności należy rozwiązywać sprzeczności przez krytykę lub walkę, tak, aby osiągnąć nową jedność na nowej bazie.

Obecnie zadaniem naszym jest jeszcze szersze i lepsze stosowanie tej metody w szeregach ludu. Chcemy, aby wszystkie nasze fabryki, spółdzielnie przedsiębiorstwa, szkoły, urzędy i organa publiczne jednym słowem cały nasz 600-milionowy naród, stosował ją w rozwiązywaniu sprzeczności w jego szeregach.

W normalnych warunkach sprzeczności w łonie społeczeństwa nie są antagonistyczne. Mogą one jednak stać się antagonistyczne, jeżeli nie rozwiązuje się ich we właściwy sposób lub jeżeli osłabiamy czujność i zmniejszamy uwagę. W kraju socjalistycznym tego rodzaju zjawisko ma zazwyczaj lokalny i przejściowy charakter. Dzieje się to tak dlatego, że w kraju socjalistycznym wyzysk człowieka przez człowieka został zniesiony, a interesy ludności w zasadzie są identyczne. Antagonistyczne akcje o dość szerokim zasięgu, jakie miały miejsce w czasie wydarzeń węgierskich, wypływają z faktu działania rodzimych i obcych elementów kontrrewolucyjnych. Akcje te również miały charakter przejściowy, jakkolwiek specyficzny. W tego rodzaju wypadkach reakcjoniści w kraju socjalistycznym w powiązaniu z imperialistami wykorzystują sprzeczności w łonie społeczeństwa dla podżegania do niezgody i sporów oraz wzniecania chaosu, aby móc osiągnąć swe konspiracyjne cele. Nauka płynąca z wydarzeń węgierskich zasługuje na naszą uwagę.

Tylko niewielu ludzi — zwraca uwagę Mao Tse-tung — przeprowadza wyraźne rozróżnienie między tymi dwoma odmiennymi rodzajami sprzeczności — sprzecznościami między nami a wrogiem oraz sprzecznościami w łonie społeczeństwa wielu skłonnych jest je mylić. Trzeba przyznać, iż czasami łatwo jest sprzeczności te pomieszać. Mamy przykłady takiego pomieszania w naszej przeszłej pracy. W okresie dławienia kontrrewolucji niektórych uczciwych ludzi mylnie uznawano za złych. Takie wypadki zdarzały się w przeszłości i zdarzają się jeszcze dziś. Potrafiliśmy utrzymywać nasze błędy w pewnych granicach, ponieważ zgodnie z naszą polityką przeprowadzaliśmy wyraźne rozgraniczenie między naszym własnym ludem a naszymi wrogami, a tam, gdzie dopuszczono się błędów, dokonywaliśmy odpowiedniej rehabilitacji.

Wielu ludzi odmawia uznania faktu, że w społeczeństwie socjalistycznym wciąż jeszcze istnieją sprzeczności, i w konsekwencji w obliczu sprzeczności społecznych stają się nieśmiali i bezradni. Nie rozumieją oni, że społeczeństwo socjalistyczne staje się coraz bardziej zjednoczone i skonsolidowane właśnie poprzez, nieustanny proces właściwego ustosunkowywania się do sprzeczności i ich rozwiązywania.

Dlatego też powinniśmy wyjaśniać te sprawy naszemu narodowi przede wszystkim zaś naszym kadrom, aby pomóc im w rozumieniu sprzeczności w społeczeństwie socjalistycznym i nauczyć jak w sposób właściwy należy takie sprzeczności traktować.

Podstawowymi sprzecznościami w społeczeństwie socjalistycznym nadal są sprzeczności między stosunkami produkcyjnymi a siłami wytwórczymi oraz między nadbudową i bazą. Sprzeczności te są jednak zasadniczo różne i posiadają odmienne cechy niż sprzeczności między stosunkami produkcyjnymi a siłami wytwórczymi oraz między nadbudową i bazą w dawnych społeczeństwach. Obecny system społeczny w naszym kraju jest znacznie doskonalszy od systemu dawnego. Gdyby tak nie było, stary system nie zostałby obalony i nie mógłby powstać nowy system.

Jako inne potwierdzenie wyższości ustroju socjalistycznego Mao Tse-tung przytacza fakt szybkiego rozwoju przemysłu w Chinach Ludowych, a zwłaszcza przemysłu ciężkiego.

Po obaleniu przez naród władzy imperializmu, feudalizmu i biurokratycznego kapitalizmu dla wielu ludzi nie było jasne dokąd zmierzają Chiny: do kapitalizmu czy do socjalizmu. Odpowiedzi udzielają fakty: tylko socjalizm może uratować Chiny. System socjalistyczny umożliwił szybki wzrost sił wytwórczych naszego kraju. Jest to fakt, który nawet nasi wrogowie za granicą zmuszeni byli uznać.

Po wymienieniu niektórych problemów i trudności, jakie napotyka młody, istniejący dopiero od niedawna ustrój socjalistyczny Mao Tse-tung stwierdza:

reasumując, socjalistyczne stosunki produkcji zostały ustanowione; odpowiadają one rozwojowi sił wytwórczych, ale daleko im jeszcze do doskonałości, a ich niedoskonałe aspekty pozostają w sprzeczności z rozwojem sił wytwórczych. Istnieje zgodność jak i sprzeczność między stosunkami produkcji a rozwojem sił wytwórczych — podobnie też istnieje zgodność i sprzeczność między nadbudową i bazą.

Nadbudowa — nasze państwo we instytucje dyktatury demokracji ludowej jej prawa oraz ideologia socjalistyczna opierająca się na marksizmie-leninizmie — odegrała pozytywną rolę w umożliwieniu zwycięstwa procesu przeobrażenia socjalistycznego i ustanowienia socjalistycznej organizacji pracy. Odpowiada ona socjalistycznej bazie ekonomicznej, tj. socjalistycznym stosunkom produkcji. Przeżytki ideologii burżuazyjnej, biurokratyczne nawyki w różnych organach państwowych oraz wady w niektórych ogniwach naszych instytucji państwowych stoją w sprzeczności z ekonomiczną bazą socjalizmu. Musimy rozwiązywać podobne sprzeczności uwzględniając specyficzne warunki.

Kończąc omówienie dwóch różnych rodzajów sprzeczności Mao Tse-tung powiedział:

Oto jak przedstawiają się sprawy dzisiaj: burzliwe walki klasowe prowadzone na wielką skalę przez masy ludowe, walki charakterystyczne dla okresów rewolucyjnych, w zasadzie już się zakończyły. Walka klasowa nie zniknęła jednak całkowicie. Szerokie masy narodu powitały nowy system z zadowoleniem, ale nie przyzwyczaiły się jeszcze do niego. Pracownicy państwowi nie mają dostatecznego doświadczenia i muszą nadal szukać sposobów rozwiązywania problemów w poszczególnych wypadkach. Innymi słowy, potrzeba czasu dla rozwoju i konsolidacji naszego systemu socjalistycznego, dla zżycia się mas z nowym systemem, dla zdobycia przez pracowników państwowych odpowiedniej wiedzy i doświadczenia. Konieczne jest, abyśmy w tym właśnie czasie podnieśli sprawę rozróżniania sprzeczności w łonie ludu od sprzeczności między nami a wrogiem, jak również poruszyli problem odpowiedniego traktowania sprzeczności w szeregach ludu, tak, aby skupić wszystkie narodowości w naszym kraju wokół nowej walki — walki przeciwko przyrodzie — o rozwój naszej gospodarki i kultury, o umożliwienie naszemu narodowi przebycia okresu przejściowego w sposób stosunkowo łagodny, o zabezpieczenie naszego nowego systemu i zbudowanie naszego nowego państwa.

2. Zdławienie kontrrewolucji

W rozdziale drugim omawiającym **zdławienie kontrrewolucji** Mao Tse-tung wskazuje na istnienie dwóch poglądów na ten problem, odmiennych od poglądu partii. Są ludzie o prawicowym sposobie myślenia, którzy nie czynią różnicy między nami a wrogiem i błędnie biorą naszych wrogów za ludzi z nami związanych. Uważają oni za przyjaciół tych, których szerokie masy uznają za wrogów. Inni o „lewicowym" sposobie myślenia tak bardzo wyolbrzymiają sprzeczności między nami a wrogiem, że błędnie traktują pewne sprzeczności w łonie ludu, jako sprzeczności między nami a wrogiem i uważają za kontrrewolucjonistów ludzi, którzy w rzeczywistości nimi nie są. Oba te poglądy są błędne. Żaden z nich nie ułatwi nam odpowiedniego podejścia do problemu zdławienia kontrrewolucji lub właściwej oceny wyników walki z kontrrewolucją. Jeśli chcemy właściwie ocenić wyniki naszych wysiłków zmierzających do zdławienia kontrrewolucji w Chinach, zobaczmy, jaki wpływ wywarły w naszym kraju wydarzenia węgierskie. Wydarzenia te spowodowały, że niektórzy z naszych intelektualistów stracili do pewnego stopnia równowagę, jednakże w naszym kraju zjawisko to nie przybrało ostrych form.

Dlaczego? M. in. dlatego, że udało nam się skutecznie zdławić kontrrewolucję.

Zdławienie kontrrewolucji nie jest oczywiście główną przyczyną konsolidacji naszego państwa. Konsolidację tę zawdzięczać należy przede wszystkim temu, że mamy partię komunistyczną oraz armię wyzwoleńczą zahartowaną w ciągu dziesięcioleci walk rewolucyjnych, że mamy równie zahartowany lud pracujący. Nasza partia i nasze siły zbrojne tkwią korzeniami w masach, scementowały się one w ogniu długotrwałej rewolucji, są silne i umieją walczyć.

Ponadto konsolidację naszego państwa zawdzięczać należy temu, że nasze posunięcia gospodarcze są w zasadzie zdrowe, że byt narodu jest zabezpieczony, a stopa życiowa stale się podnosi, że również nasza polityka wobec burżuazji narodowej i innych klas jest słuszna. Niemniej jednak nasze sukcesy, jeśli chodzi o złamanie kontrrewolucji, są bez wątpienia ważną przyczyną konsolidacji naszego państwa. Z tych właśnie powodów wszyscy nasi studenci — z nielicznymi wyjątkami — jakkolwiek wielu z nich nie wywodzi się z ludu pracującego, są patriotycznie nastawieni i popierają socjalizm, w okresie wydarzeń węgierskich nie ulegli oni nastrojom niepokoju.

To samo dotyczy burżuazji narodowej, nie mówiąc już o podstawowych masach — o robotnikach i chłopach.

Jeśli chodzi o zdławienie kontrrewolucji, rzeczą najważniejszą są osiągnięte przez nas sukcesy, chociaż popełnione zostały również błędy. W pewnych wypadkach przeginano pałkę, w innych zaś nie dostrzegano kontrrewolucjonistów. Polityka nasza jest następująca: „Kontrrewolucjonistów należy zdławić, gdy tylko się ich wykryje; błędy trzeba naprawić, gdy tylko zostaną ujawnione". Linia, jaką obraliśmy w tej działalności, była linią mas, to jest zdławienie kontrrewolucji przez sam lud. Oczywiście, nawet z chwilą przyjęcia tej linii postępowania w pracy naszej zdarzać się będą jeszcze błędy, jednakże będą rzadsze i łatwiejsze do naprawienia. W toku tej walki masy zdobyły doświadczenie. Na podstawie słusznych posunięć masy uczyły się właściwego postępowania. Z fałszywych posunięć wyciągnęły pożyteczne wnioski co do przyczyn błędów.

Podjęto i podejmuje się kroki w kierunku naprawy błędów, które już zostały ujawnione w walce o zdławienie kontrrewolucji. Błędy nie ujawnione dotychczas zostaną naprawione, gdy tylko wypłyną na światło dzienne. Decyzje o oczyszczeniu z zarzutów i rehabilitacji powinny zyskać taki sam rozgłos, jaki miały pierwotne fałszywe decyzje w tych sprawach. Proponuję, aby w ciągu roku bieżącego lub przyszłego doko-

(Ciąg dalszy na str. 3)

»O właściwym traktowaniu sprzeczności w łonie ludu«

Streszczenie referatu tow. Mao Tse-tunga

(Ciąg dalszy ze str. 2.)

nać gruntownej analizy działalności w dziedzinie dławienia kontrrewolucji, chodzi o to, aby uogólnić nagromadzone doświadczenie, krzewić ducha sprawiedliwości i zwalczać niezdrowe tendencje.

Jeśli chodzi o kontrrewolucjonistów, sytuację obecną ująć można w następujący sposób: są jeszcze kontrrewolucjoniści, ale liczba ich jest niewielka. Przede wszystkim stwierdzić należy, że kontrrewolucjoniści jeszcze istnieją. Niektórzy ludzie powiadają, że nie ma ich w ogóle i że wszystko jest w porządku; że możemy spokojnie ułożyć się do snu. Nie odpowiada to jednak stanowi rzeczywistemu. Jest fakt tem, że istnieją jeszcze kontrrewolucjoniści (nie oznacza to oczywiście, że znaleźć ich można wszędzie i w każdej organizacji). Musimy w dalszym ciągu ich zwalczać. Należy zrozumieć, że zamaskowani kontrrewolucjoniści nie będą potulnie siedzieć, lecz bez wątpienia wykorzystają każdą okazję, aby mącić wodę; musimy zrozumieć, że imperialiści amerykańscy i klika Czang Kai-szeka nieustannie nasyłają do nas tajnych agentów dla prowadzenia działalności sabotażowej. Nawet, jeżeli obecnie wszyscy kontrrewolucjoniści zostali wytępieni, nowi mogą przecież się wyłonić. Jeśli osłabimy naszą czujność, to będzie wielki błąd z naszej strony i gorzko za to zapłacimy.

3. Spółdzielczość rolnicza

Trzeci rozdział referatu poświęcony jest **spółdzielczości rolniczej.** Chiny mają przeszło 500 milionów ludności wiejskiej, toteż sytuacja naszego chłopstwa ma ogromne znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki oraz dla umocnienia naszej władzy państwowej. Moim zdaniem, sytuacja ta opiera się na zdrowych podstawach.

Proces tworzenia spółdzielni rolniczych został pomyślnie doprowadzony do końca, dzięki czemu rozwiązana została jedna z podstawowych sprzeczności w naszym kraju — sprzeczność między socjalistycznym uprzemysłowieniem a indywidualną gospodarką chłopską.

Kim są najgorętsi rzecznicy ruchu spółdzielczego? — Są to w przytłaczającej większości biedacy wiejscy lub chłopi należący do warstwy uboższych średniaków. Stanowią oni łącznie przeszło 70 procent ludności wiejskiej. Większość pozostałych chłopów również wiąże nadzieje z przyszłością spółdzielni. Rzeczywiście niezadowoleni stanowią znikomą mniejszość. Jednakże pewna liczba ludzi nie potrafiła w sposób właściwy zanalizować tej sytuacji. Nie zbadali oni gruntownie osiągnięć i niedociągnięć spółdzielni oraz przyczyn tych niedociągnięć, przyjmują oni fragment obrazu za jego całość. Dlatego wśród pewnych ludzi wybuchła burza w szklance wody w związku z negowaniem przez nich wyższości spółdzielni.

Proces umacniania spółdzielni stale postępuje naprzód, ale rozwiązać jeszcze trzeba pewne sprzeczności, jak np. sprzeczność między państwem a spółdzielniami, jak sprzeczności w łonie poszczególnych spółdzielni oraz między spółdzielniami.

Mao Tse-tung wskazuje na skomplikowany problem koordynacji interesów państwa, spółdzielni i jednostki w dziedzinie produkcji i podziału.

Należy znaleźć właściwą drogę kształtowania tego trójstronnego stosunku między płynącymi z podatków dochodami państwa, funduszem akumulacji spółdzielni i osobistym dochodem chłopa i stale czuwać nad niezwłocznym rozwiązywaniem wyłaniających się w tej dziedzinie sprzeczności. Akumulacja ma istotne znaczenie zarówno dla państwa, jak i dla spółdzielni, w żadnym jednak razie nie można dopuszczać tu do przesady. Powinniśmy czynić wszystko, co w naszej mocy, aby w latach normalnych plonów chłopi mogli z roku na rok zwiększać swe dochody osobiste na podstawie wzrastającej produkcji.

4. Problem przemysłowców i kupców

W związku z problemem przemysłowców i kupców autor zaznacza, że szybkie tempo i gładki przebieg przeobrażenia prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w mieszane przedsiębiorstwa państwowo-prywatne wiąże się ściśle z faktem, że w Chinach potraktowano sprzeczność między klasą robotniczą a burżuazją narodową jako sprzeczność w łonie ludu. Ale przeciwieństwo klasowe między nimi nie zostało jeszcze całkowicie rozwiązane. Wymagać to będzie dłuższego czasu.

Mówiąc o konieczności dalszego przeobrażenia kapitalistów Mao Tse-tung podkreśla, że budując społeczeństwo socjalistyczne wszyscy muszą przekuwać swą świadomość — zarówno wyzyskiwacze, jak i ludzie pracy. W toku walki klasowej w walce z przyrodą klasa robotnicza przeobraża całe społeczeństwo, a jednocześnie sama się przeobraża. Musi ona wciąż uczyć się w procesie pracy i krok za krokiem przezwyciężać swe braki. Musi to czynić nieustannie. Czy kapitalista może być tak mądry, aby przekuwanie świadomości nie było mu wcale potrzebne?

Mao Tse-tung polemizuje dalej z poglądem, jakoby burżuazja chińska nie miała już dwoistego charakteru, że pozostała jedna strona tego charakteru. Pogląd ten nie jest słuszny, gdyż z jednej strony przedstawiciele burżuazji stali się już personelem kierowniczym w mieszanych przedsiębiorstwach państwowo-prywatnych i przekształcają się z wyzyskiwaczy w ludzi pracy żyjących z własnego trudu. Z drugiej strony jednak w dalszym ciągu otrzymują oni stały odsetek od swych kapitałów wniesionych do przedsiębiorstw mieszanych, a więc nie oderwali się jeszcze całkowicie od korzeni wyzysku. Między nimi a klasą robotniczą w dalszym ciągu istnieje znaczna różnica w dziedzinie ideologii, w uczuciach i sposobie życia.

Przemysłowcy i kupcy — tłumaczy autor — mogą całkowicie przeobrazić się tylko w procesie pracy, powinni oni pracować wespół z urzędnikami i robotnikami danego przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa powinny stać się dla nich głównym ośrodkiem ich przeobrażenia. Jest również rzeczą ważną, aby poprzez samokształcenie rewidowali pewne stare poglądy. Szkolenie przemysłowców i kupców powinno być dobrowolne.

5. Problem inteligencji

W związku z problemem inteligencji Mao Tse-tung stwierdza, że większość inteligencji chińskiej poczyniła w ciągu ubiegłych siedmiu lat znaczne postępy. Opowiada się ona za ustrojem socjalistycznym. Wielu przedstawicieli inteligencji pilnie studiuje marksizm, a niektórzy stali się komunistami. Liczba ich, jakkolwiek mała, stale wzrasta. Spotyka się naturalnie jeszcze przedstawicieli inteligencji, którzy sceptycznie odnoszą się do socjalizmu, lub nie aprobują go, ale ci stanowią mniejszość.

Chinom, realizującym gigantyczne zadania budownictwa socjalistycznego, potrzebna jest nieograniczona liczba inteligencji. Powinniśmy ufać przedstawicielom inteligencji, którzy rzeczywiście pragną służyć sprawie socjalizmu, powinniśmy radykalnie polepszyć nasze stosunki z nimi i dopomóc im w rozwiązaniu wszelkich problemów, jakie należy rozwiązać, by mogli w całej pełni rozwinąć swe talenty. Wielu naszych towarzyszy nie umie sobie ułożyć stosunków z inteligencją. Są wobec niej sztywni, nie szanują jej pracy i ingerują w sprawy nauki i kultury w sposób niepożądany. Musimy skończyć z wszelkimi tego rodzaju niedociągnięciami.

Inteligencja — powiedział Mao Tse-tung — powinna nadal przekuwać swą świadomość, wyzbywać się stopniowo burżuazyjnego światopoglądu i przyswajać sobie komunistyczny, proletariacki światopogląd, by móc w pełni zadośćuczynić wymogom nowego społeczeństwa i ściśle zespolić się z robotnikami i chłopami. Ta zmiana światopoglądu ma podstawowe znaczenie, a dotychczas nie można jeszcze stwierdzić, że dokonała się ona wśród większości naszej inteligencji.

Ostatnio nastąpił pewien spadek aktywności w pracy ideologicznej i politycznej wśród inteligencji i studentów, pojawiły się też pewne niezdrowe tendencje. Niektórzy ludzie myślą widocznie, że nie ma już potrzeby interesowania się polityką, przyszłością ich ojczyzny, ani ideałami ludzkości. Wydaje się, że marksizm, który był dla nich ongiś ostatnim krzykiem mody, przestał nim być. A skoro tak jest, musimy podnieść poziom naszej pracy ideologicznej i politycznej. Zarówno studenci jak i inteligencja, powinni pracować nad sobą. Oprócz przedmiotów specjalnych powinni studiować marksizm-leninizm, wydarzenia bieżące i sprawy polityczne, by rozwinąć się zarówno pod względem ideologicznym jak politycznym. Kto nie posiada właściwego politycznego punktu widzenia, jest jak człowiek pozbawiony duszy. Kreedukacja ideologiczna była rzeczą konieczną i przyniosła pozytywne rezultaty. Wszystkie resorty i organizacje zainteresowane powinny znów poczuć się odpowiedzialne za pracę ideologiczną i polityczną. Dotyczy to partii komunistycznej, ligi młodzieży, resortów rządowych odpowiedzialnych z tę pracę, a zwłaszcza kierowników instytucji oświatowych i nauczycieli. Nasza polityka oświatowa powinna dać każdemu, który zdobywa wykształcenie, możność rozwoju psychicznego, intelektualnego i fizycznego, możność stania się kulturalnym człowiekiem pracy o świadomości socjalistycznej. Musimy wpajać ludziom myśl, iż budowa naszego kraju wymaga ciężkiej pracy i wielkiej gospodarności. Musimy również dbać o to, by całe nasze młode pokolenie zrozumiało, że kraj nasz jest jeszcze bardzo biedny, że nie możemy zmienić tej sytuacji radykalnie w krótkim czasie, i że tylko wspólnym wysiłkiem i pracą rąk własnych nasze młode pokolenie, wszyscy ludzie pracy w naszym kraju mogą w ciągu kilku dziesięcioleci przekształcić Chiny w kraj silny i kwitnący. Prawdą jest, że wprowadzenie naszego ustroju socjalistycznego otworzyło drogę wiodącą do idealnego państwa przyszłości, ale musimy pracować intensywnie, bardzo intensywnie, jeśli mamy ten ideał przekuć w rzeczywistość. Część naszej młodzieży uważa, że skoro zapanował ustrój socjalistyczny, wszystko musi być doskonałe, i że powinni mieć już dziś możność korzystania ze wszystkich dobrodziejstw bez najmniejszego wysiłku z ich strony. Jest to podejście nierealistyczne.

6. Kwestia mniejszości narodowych

Stwierdzając w związku z kwestią mniejszości narodowych, że liczą one ponad 30 milionów i jakkolwiek stanowią zaledwie 6 proc. ogółu ludności Chin, zamieszkują one tereny, których łączny obszar wynosi 50 — 60 proc. całej powierzchni kraju, autor podkreśla, że rozwijanie dobrych stosunków między ludnością Chin a mniejszościami narodowymi jest rzeczą bezwzględnie konieczną. Klucz do rozwiązania tej kwestii tkwi w pokonaniu wielkochińskiego szowinizmu. Jednocześnie tam, gdzie istnieje nacjonalizm lokalny wśród mniejszości narodowych, należy zastosować środki, aby go przezwyciężyć. Ani szowinizm wielkochiński, ani nacjonalizm lokalny nie mogą przysłużyć się sprawie zespolenia różnych narodowości i oba jako sprzeczności wewnętrzne w społeczeństwie powinny być przezwyciężone.

7. Powszechne planowanie, wszechstronna analiza i właściwe posunięcia

Siódmy rozdział referatu zajmuje się zagadnieniem powszechnego planowania, wszechstronnej analizy i właściwych posunięć. Autor wskazuje m. in. że należy to rozumieć jako powszechne planowanie w interesie 600 milionów mieszkańców naszego kraju. Punktem wyjścia w wytyczaniu planów, w rozstrzyganiu konkretnych spraw i rozważaniu problemów powinien być fakt, że Chiny posiadają ludność 600 milionową.

Naszą przewodnią zasadą mówił Mao Tse-tung — jest powszechne planowanie i wszechstronna analiza i właściwe posunięcia.

Ale czy znaczy to, że sam tylko rząd powinien troszczyć się o wszystkich i wszystko? Oczywiście nie. Organizacje społeczne i same masy mogą opracować sposoby załatwienia wielu problemów dotyczących ludzi i rzeczy. Mogą oni mieć w tych sprawach bardzo dużo dobrych pomysłów. To również podpada pod zasadę „powszechnego planowania, wszechstronnej analizy i właściwych posunięć". Ilekroć organizacje społeczne i masy ludowe podejmują taką akcję powinniśmy im zawsze służyć radą i pomocą.

8. »Niechaj rozkwita sto kwiatów«

Hasła „Niechaj rozkwita sto kwiatów" i „Niechaj ścierają się ze sobą sto szkół myślenia", „Długotrwałe współistnienie i wzajemna kontrola" — zostały wysunięte — jak wyjaśnia Mao Tse-tung w ósmym rozdziale swego referatu — w świetle specyficznych warunków istniejących w Chinach na gruncie uznania faktu, że sprzeczności różnego rodzaju istnieją jeszcze w społeczeństwie socjalistycznym i w odpowiedzi na naglące żądania kraju, by przyspieszyć jego rozwój gospodarczy i kulturalny.

Polityka „stu kwiatów" i „stu szkół myślenia" ma na celu stworzenie warunków dla rozkwitu sztuk pięknych i dla postępu nauki, ma ona umożliwić rozkwit kultury socjalistycznej w naszym kraju. Różne formy i style w sztuce mogą swobodnie się rozwijać, a różne szkoły w nauce mogą swobodnie ze sobą rywalizować. Naszym zdaniem, narzucanie lub zakazywanie jakiegoś określonego stylu w sztuce czy jakiejś szkoły myślenia przy pomocy środków administracyjnych jest szkodliwe dla rozwoju sztuki i nauki.

Rozwój nowych rzeczy i zjawisk można zahamować nie tylko przez świadomą akcję, lecz również przez brak rozeznania. Dlatego też powinniśmy z całą rozwagą podchodzić do kwestii, co jest słuszne i niesłuszne w sztuce i nauce, powinniśmy popierać swobodną dyskusję i unikać pochopnych wniosków. Jesteśmy przekonani, że taka postawa ułatwi rozwój sztuki i nauki.

Przypominając, że walka między tym, co nowe, a tym, co stare, trwa nieustannie i że marksizm jako nowa ideologia może zwyciężyć tylko w walce, gdyż takie jest prawo rozwoju prawdy, a więc także prawo rozwoju marksizmu, Mao Tse-tung mówił następnie:

Sporo czasu upłynie zanim rozstrzygnie się spór ideologiczny między socjalizmem a kapitalizmem w Chinach, ponieważ wpływ burżuazji i inteligencji wywodzącej się ze starego społeczeństwa jeszcze długo utrzyma się w naszym kraju jako ideologia klasowa. Zignorowanie, a co gorsza całkowite niezrozumienie tego faktu, może doprowadzić do najcięższych błędów, do zlekceważenia konieczności walki na polu ideologicznym. Walka ideologiczna różni się od innych form walki. W walce tej nie wolno stosować brutalnych metod przymusu, lecz jedynie metodę cierpliwego przekonywania. W walce ideologicznej socjalizm ma dzisiaj korzystne warunki. Główna siła w państwie jest w rękach mas pracujących kierowanych przez proletariat. Partia komunistyczna jest silna i cieszy się ogromnym autorytetem. Jakkolwiek istnieją braki i błędy w naszej pracy, każdy uczciwy człowiek może przekonać się, że jesteśmy wierni narodowi, że jesteśmy zdecydowani wespół z naszym narodem rozwijać nasz kraj, że potrafimy tego dokonać, że odnieśliśmy wielkie sukcesy i osiągniemy jeszcze większe. Przeważająca większość burżuazji i inteligencji wywodzącej się ze starego społeczeństwa ożywiona jest duchem patriotyzmu, pragnie ona służyć swej rozkwitającej ojczyźnie socjalistycznej i wie, że jeśli odwróci się od sprawy socjalizmu i ludu pracującego, kierowanego przez partię komunistyczną, nie będzie miała na kim się oprzeć, nie będzie miała przed sobą żadnej przyszłości.

Mao Tse-fung mówił dalej, że marksiści nie powinni obawiać się krytyki, bez względu na to skąd pochodzi. Wręcz przeciwnie, powinni hartować się, doskonalić i zdobywać nowe pozycje w ogniu krytyki, w wirze walki.

Jaka powinna być nasza polityka w stosunku do idei niemarksistowskich? Jeśli chodzi o niewątpliwych kontrrewolucjonistów i sabotażystów podważających socjalizm, sprawa jest łatwa: po prostu pozbawiamy ich wolności słowa. Zupełnie inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy mamy do czynienia z niesłusznymi ideami wśród mas ludowych. Czy wystarczy zabronić tego rodzaju idei i uniemożliwić ich wyrażanie? Na pewno nie. Stosowanie brutalnych i pochopnych metod w sprawach ideologicznych, nurtujących masy ludowe, dotyczących duchowego życia człowieka, jest nie tylko daremne, ale bardzo szkodliwe. Można zabronić wypowiadania niesłusznych idei, ale idee te nadal będą istniały. Z drugiej strony, słuszne idee jeśli utrzymywane będą w klimacie cieplarnianym — bez narażania ich na działanie żywiołów lub bez uodpornienia ich na choroby — nie zwyciężą w walce z ideami niesłusznymi. Dlatego też tylko przy pomocy dyskusji, krytyki i argumentacji możemy rzeczywiście krzewić słuszną ideę, przezwyciężać idee niesłuszne, rzeczywiście rozstrzygać wyłaniające się problemy.

Nie może być żadnej wątpliwości co do tego, że powinniśmy krytykować wszelkiego rodzaju błędne poglądy. Nie jest słuszne powstrzymywać się od krytyki i bezczynnie przyglądać się, jak fałszywe poglądy rozpowszechniają się nie napotykając na odpór i zyskując zwolenników. Błędy należy krytykować. Z trującymi chwastami należy walczyć wszędzie, gdziekolwiek się pojawią. Jednakże tego rodzaju krytyka nie powinna być doktrynerska. Nie powinniśmy stosować metody metafizycznej lecz dążyć do stosowania metody dialektycznej. Potrzebna jest analiza naukowa i w pełni przekonujące argumenty. Krytyka doktrynerska niczego nie rozwiązuje. Nie chcemy żadnych trujących chwastów, jednakże powinniśmy zachować ostrożność w odróżnianiu trującego chwastu od wonnego kwiatu. Musimy razem z masami ludności uczyć się, w jaki sposób przeprowadzić to staranne rozróżnienie i stosować właściwe metody do tępienia trujących chwastów.

Krytykując doktrynerstwo powinniśmy jednocześnie zwrócić naszą uwagę na krytykowanie rewizjonizmu. Rewizjonizm, albo prawicowy oportunizm jest burżuazyjnym kierunkiem myśli, bardziej nawet niebezpiecznym niż doktrynerstwo. Rewizjoniści, albo prawicowi oportuniści głoszą w słowach marksizm i również atakują „doktrynerstwo". Jednakże prawdziwym celem ich ataku są w gruncie rzeczy najbardziej podstawowe tezy marksizmu. Występują oni przeciwko marksizmowi i dialektyce, bądź je wypaczają. Występują przeciwko demokratycznej dyktaturze ludu oraz kierowniczej roli partii komunistycznej, bądź probują je osłabić, przeciwstawiają się procesowi przekształceń socjalistycznych i budownictwu socjalistycznemu, bądź też próbują je osłabić. Nawet po zasadniczym zwycięstwie rewolucji socjalistycznej w naszym kraju są jeszcze ludzie, którzy żywią płonne nadzieje na przywrócenie ustroju kapitalistycznego. Ludzie ci walczą z klasą robotniczą na wszystkich frontach, w tym także na froncie ideologicznym. W walce tej rewizjoniści są ich pomocnikami.

Opierając się na zasadach konstytucji ChRL, na woli przytłaczającej większości narodu chińskiego i na programach politycznych proklamowanych wspólnie przy rozmaitych okazjach przez chińskie partie polityczne i ugrupowania. Mao Tse-tung formułuje następnie sześć kryteriów, przy pomocy których można odróżnić słuszne słowa i czyny ludzi od niesłusznych.

Słowa i czyny — mówi Mao Tse-tung — mogą być uznane za słuszne, jeśli

1) pomagają jednoczyć rozmaite narodowości, a nie dzielą ich,

2) przynoszą pożytek, a nie szkodę sprawie przeobrażeń socjalistycznych i budownictwa socjalistycznego,

3) pomagają konsolidować, a nie podkopywać bądź osłabiać demokratycznej dyktatury ludu,

4) pomagają konsolidować, a nie podkopywać, bądź osłabiać centralizm demokratyczny,

5) zmierzają do umocnienia, a nie odrzucenia, bądź osłabienia kierowniczej roli partii komunistycznej,

6) przynoszą pożytek, a nie szkodę międzynarodowej solidarności socjalistycznej i solidarności pokój miłujących narodów świata.

Spośród tych sześciu kryteriów najważniejszą jest droga socjalistyczna i kierownicza rola partii. Kryteria te wysuwamy w celu pobudzenia, a nie hamowania swobodnej dyskusji prowadzonej w społeczeństwie na rozmaite tematy.

Ci, którzy nie uznają tych kryteriów, mogą wysuwać swe własne poglądy i polemizować w obronie swego punktu widzenia. Gdy większość ludności ma jasno określone kryteria, którymi może się posługiwać, można we właściwy sposób stosować zasadę krytyki i samokrytyki, można także stosować te kryteria do ludzkich słów i czynów, aby

(Dokończenie na str. 4)

Streszczenie referatu tow. Mao Tse-tunga

(Ciąg dalszy ze str. 3)

określić czy są to wonne kwiaty, czy też trujące chwasty. Takie są kryteria polityczne. Oczywiście, przy określaniu prawdziwości teorii naukowych, bądź ocenianiu estetycznych wartości dzieł sztuki potrzebne są inne, odpowiednie kryteria, jednakże wymienione wyżej kryteria polityczne nadają się do zastosowania przy ocenianiu wszelkiej działalności w dziedzinach sztuki i nauki.

Hasła wyżej przytoczone oraz wspomniane kryteria wynikają ze specyficznych warunków historycznych naszego kraju. Ponieważ warunki są różne w zależności od różnych krajów socjalistycznych i różnych partii komunistycznych, nie sądzimy, by inne kraje i partie musiały bądź potrzebowały wzorować się na chińskiej drodze.

Hasło długotrwałego współistnienia i wzajemnego nadzoru jest również wytworem specyficznych, historycznych warunków naszego kraju. Nie zostało ono wysunięte nagle, lecz ukształtowało się przez szereg lat. Idea długotrwałej koegzystencji wysuwana była od dawna, jednakże dopiero w roku ubiegłym, z chwilą ugruntowania się ustroju socjalistycznego, powyższe hasło zostało wyraźnie sformułowane.

Dlaczego należy pozwolić demokratycznym partiom burżuazji i drobnomieszczaństwa na istnienie w ciągu długiego okresu czasu obok partii klasy robotniczej? Dlatego, że nie mamy żadnego powodu aby nie przyjąć polityki długotrwałego współistnienia z tymi wszystkimi pozostałymi partiami demokratycznymi, które są naprawdę wierne zadaniu zjednoczenia mas w imię sprawy socjalizmu i które cieszą się zaufaniem ludności.

Jest pragnieniem partii komunistycznej i również jej polityki — współistnienie z innymi partiami demokratycznymi przez długi okres przyszłości. To, czy owe partie demokratyczne będą mogły długo istnieć, będzie zależało nie tylko od życzeń samej partii komunistycznej, lecz także od roli, jaką odgrywać będą te partie demokratyczne, oraz od tego, czy cieszyć się one będą zaufaniem ludności.

Wzajemna kontrola między rozmaitymi partiami — w sensie wzajemnej krytyki i udzielania sobie wzajemnych rad — jest również faktem istniejącym od dawna. Wzajemna kontrola, która nie jest oczywiście czymś jednostronnym, oznacza, że partia komunistyczna sprawuje kontrolę nad innymi partiami demokratycznymi oraz że te ostatnie sprawują kontrolę nad partią komunistyczną. Wiemy wszyscy, że nadzór nad partią komunistyczną sprawowany jest głównie przez ludność pracującą i członków partii. Jednakże skorzystamy jeszcze więcej, jeśli będą nas nadzorować także inne partie demokratyczne. Oczywiście, wymiana rad i słów krytyki między partią komunistyczną a innymi partiami demokratycznymi odgrywać będzie pozytywną rolę w systemie wzajemnego nadzoru jedynie wówczas, gdy będzie zgodna z podanymi wyżej sześcioma kryteriami politycznymi.

9. Zakłócenia wywoływane przez niewielkie grupy ludności

Mówiąc o rozdziale dziewiątym o zakłóceniach wywoływanych przez niewielkie grupy ludności Mao Tse-tung stwierdza, że w roku 1956 w pewnych okręgach kraju strajkowały niewielkie grupy robotników i studentów. Bezpośrednim powodem tych zakłóceń było niezaspokojenie pewnych żądań materialnych wysuwanych przez strajkujących. Część tych żądań mogła i powinna była być uwzględniona. Innym żądaniom nie mogliśmy wówczas zadość uczynić: były one bądź nieuzasadnione bądź wygórowane. Jednakże o wiele poważniejszą przyczyną strajków była biurokratyczna postawa osób na kierowniczych stanowiskach oraz słaba praca ideologiczna i polityczno-wychowawcza wśród robotników i studentów.

Z powodu braku doświadczenia w życiu politycznym i społecznym pokaźna liczba młodych ludzi nie może przeprowadzić należytego porównania między starymi i nowymi Chinami.

Powinniśmy zawsze mówić konkretnie masom o naszych trudnościach, które się wyłoniły i zastanawiać się wraz z ludnością, w jaki sposób trudności te rozwiązać.

Nie aprobujemy zaburzeń, ponieważ sprzeczności w szeregach ludu mogą być rozwiązane w myśl formuły: „jedność, krytyka, jedność", podczas gdy zamieszki nieuchronnie pociągają za sobą straty i przynoszą szkodę rozwojowi socjalizmu.

Gdy zajmujemy się jakimikolwiek zakłóceniami powinniśmy działać cierpliwie, nigdy nie stosować uproszczonych metod i nie ogłaszać sprawy za zakończoną, póki nie została całkowicie uregulowana. Inspiratorzy zakłóceń nie powinni być usuwani z pracy bez uzasadnionych przyczyn z wyjątkiem ludzi, którzy dopuścili się przestępstw kryminalnych, bądź aktywnych kontrrewolucjonistów, których należy potraktować zgodnie z prawem.

Nie powinniśmy dopuszczać, by taka działalność uchodziła tym ludziom bezkarnie. Przeciwnie, należy przeciwko nim podjąć właściwe kroki prawne. Masy domagają się, by tacy ludzie zostali ukarani. Gdybyśmy postępowali inaczej, nie byłoby to zgodne z wolą ludu.

10. Czy możliwe jest przekształcenie rzeczy złych w dobre?

Mao Tse-tung podkreśla m.in.: musimy nauczyć się wszechstronnego patrzenia na rzeczy, dostrzegając nie tylko pozytywny, lecz również negatywny ich aspekt. W określonych warunkach rzecz zła może prowadzić do dobrych wyników, a rzecz dobra — do złych.

W określonych warunkach oba aspekty jakiejkolwiek sprzeczności nieuchronnie przekształcają się w swe odnośne przeciwieństwa jako wynik walki między nimi. Warunki odgrywają w tym wypadku doniosłą rolę. Bez specyficznych warunków żaden z obu sprzecznych aspektów nie może się przekształcić w swe przeciwieństwo. Ze wszystkich klas na świecie proletariat najbardziej pragnie zmienić swą pozycję; drugą z kolei klasą jest proletariat, proletariat bowiem nie posiada w ogóle nic, jakkolwiek proletariatowi nie powodzi się o wiele lepiej. Obecna sytuacja, w której Stany Zjednoczone kontrolują większość w ONZ i opanowały wiele części świata, jest sytuacją przemijającą, która niechybnie ulegnie zmianie.

11. Praktyka oszczędności

Mao Tse-tung zwrócił uwagę na sprzeczność polegającą na tym, że Chiny chcą przeprowadzić budownictwo na wielką skalę, ale są jednocześnie bardzo ubogim krajem.

Musimy dbać o to — mówił Mao Tse-tung — by wszystkie nasze kadry i cały nasz naród stale pamiętały o tym, że jakkolwiek kraj nasz jest wielkim krajem socjalistycznym, jest on jednocześnie krajem gospodarczo zacofanym i biednym i że jest to bardzo wielka sprzeczność. Jeśli chcemy, by Chiny były krajem bogatym i silnym musimy być przygotowani na kilka dziesięcioleci wytężonego wysiłku, który będzie obejmował m. in. realizowanie polityki budowania naszego kraju ciężką pracą oraz dążenia do ścisłej oszczędności i zwalczania marnotrawstwa.

12. Droga Chin do uprzemysłowienia

Mao Tse-tung rozpatrzył przede wszystkim stosunek między rozwojem przemysłu ciężkiego, przemysłu lekkiego i rolnictwa. Przemysł ciężki — powiedział Mao Tse-tung — stanowi trzon budownictwa gospodarczego Chin. Należy to wyraźnie stwierdzić. Jednocześnie jednak należy zwrócić baczną uwagę na rozwój rolnictwa i przemysłu lekkiego. Wobec tego, że Chiny są wielkim krajem rolniczym, w którym 80 proc. mieszkańców stanowi ludność wiejska, przemysł i rolnictwo Chin muszą być rozwijane jednocześnie. Tylko w takim wypadku przemysł będzie miał surowce i rynek i tylko w ten sposób będzie możliwe nagromadzenie dostatecznie wielkich funduszów dla rozbudowy potężnego przemysłu ciężkiego.

Dzięki rozwojowi rolnictwa i przemysłu lekkiego, przemysł ciężki będzie miał zapewniony rynek i fundusze i w ten sposób będzie mógł szybciej wzrastać.

Pragnąc przeobrażenia naszego kraju w mocarstwo przemysłowe — oświadczył w zakończeniu swego referatu Mao Tse-tung — musimy rzetelnie uczyć się na przodującym doświadczeniu Związku Radzieckiego. Związek Radziecki buduje socjalizm od 40 lat i my cenimy jego doświadczenia.

Zastanówmy się, kto opracował plany i wyposażył tyle ważnych zakładów przemysłowych w naszym kraju. Czy były to może Stany Zjednoczone? A może W. Brytania? Nie. Żaden z tych krajów. Uczynił to tylko Związek Radziecki, gdyż jest to kraj socjalistyczny i nasz sojusznik. Pomogły nam również niektóre bratnie kraje Europy wschodniej. Prawdą jest, że powinniśmy się uczyć na dobrych doświadczeniach wszystkich krajów — socjalistycznych i kapitalistycznych — lecz najważniejszą rzeczą jest w dalszym ciągu uczenie się od Związku Radzieckiego.

Zacieśnianie naszych więzów solidarności ze Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi krajami socjalistycznymi — oto podstawa naszej polityki odpowiadającej naszym żywotnym interesom. Równocześnie musimy wzmacniać i rozwijać naszą solidarność z krajami Azji i Afryki i ze wszystkimi miłującymi pokój krajami i narodami. Zjednoczeni z tymi dwiema siłami nie będziemy osamotnieni. Jeśli chodzi o kraje imperialistyczne, powinniśmy również jednoczyć się z ich narodami i dążyć do pokojowego współistnienia z tymi krajami, prowadzić z nimi wymianę handlową i zapobiegać wszelkiej wojnie, w żadnym jednak razie nie wolno nam ustosunkowywać się do tych krajów w sposób nierealistyczny.

Drugi dzień pobytu pobytu delegacji polskiej w NRD

(Dokończenie ze str. 1)

towarzyszyli ze strony gospodarzy — wicepremier Scholz, minister górnictwa i energetyki Goschuetz, ambasador NRD w PRL — Hegen.

W państwowych zakładach przemysłu maszynowego Veb-Schwermaschinenbau w Lauchhammer powitał naszą delegację dyrektor zakładów Gerhard Springer oraz jego współgospodarz minister przemysłu ciężkiego — Erich Appel.

Po powitaniu delegacji dyr. zakładów ofiarował Gomułce i Cyrankiewiczowi, wykute w odlewni fabrycznej dwie małe rzeźby przedstawiające gisserów.

Jeden z pracowników koksowni, Waldemar Frigge szczególnie serdecznie przywitał premiera Cyrankiewicza, którego pamięta z lat wojny, z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. W roku 1943 — wspomina Waldemar Frigge — gdy byłem chory na zapalenie płuc w obozie, tow. Cyrankiewicz bardzo mi pomógł".

Po zwiedzeniu fabryki rozpoczął się wiec. Załoga zakładów wylegla tłumnie na fabryczne podwórze. Robotnicy usadowili się na dachach niskich budynków fabrycznych, na moście suwnicowym, wszędzie, gdzie tylko było miejsce.

Wiec zagaił sekretarz organizacji partyjnej SED zakładów w Lanchhammer Otto Schulze.

Następnie zabrał głos Władysław Gomułka (tekst przemówienia podajemy osobno). Z Lauchhammer delegacja polska udała się do Drezna, gdzie podejmowana była obiadem przez burmistrza Weidauera.

Na toast odpowiedział Władysław Gomułka, który powiedział m. in.:

Mamy też szczególne — polskie — powody zainteresowania Dreznem. Przecież w murach Drezna żył i tworzył największy poeta polski, Adam Mickiewicz. Od waszego miasta nosi nazwę jedno z największych jego dzieł — „Dziadów część III" zwana drezdeńskimi.

Miasto wasze przypomina jednak nie tylko dzieje dawniejsze. Zniszczenia widoczne tu jeszcze mimo olbrzymiego wysiłku, który włożyliście w odbudowę miasta, przypominają niestety, co oznacza wojna, jakie są jej niszczycielskie skutki. Przypomina to o naczelnym imperatywie, jakim jest dla naszych narodów obrona największego dobra ludzkości, ludzi pracy wszystkich krajów — pokoju. Mamy wielu sprzymierzeńców, którzy wraz z nami gotowi są działać na rzecz pokoju, walczyć o utrwalenie bezpieczeństwa międzynarodowego.

Trzeba jednak pamiętać, że istnieją siły imperialistyczne szczególnie zaś siły militaryzmu niemieckiego, które dziś na ziemi niemieckiej na zachód od Łaby głoszą politykę siły, hasła rewizjonistyczne i odwetowe, wymierzone zwłaszcza przeciw Polsce, program zagarnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i likwidacji waszych osiągnięć socjalistycznych.

Cieszy nas, że mamy w was sojuszników w walce o umocnienie pokoju, przeciw siłom wrogim pokojowemu współżyciu między narodami, wrogim przyjaźni polsko-niemieckiej.

Wierzę, że nasz pobyt w waszym mieście, nasz osobisty kontakt przyczyni się do umocnienia tej przyjaźni, która posiada tak wielkie znaczenie dla obu naszych narodów i dla sprawy pokoju.

Po obiedzie delegacja zwiedziła słynną drezdeńską galerię.

W późnych godzinach popołudniowych delegacja polska udała się z powrotem do Berlina.

Przemówienie Władysława Gomułki

(Dokończenie ze str. 1)

kim osiągnięciem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, władzy ludowej w obu krajach, klasy robotniczej obu krajów — dla dobra obu narodów i dla dobra pokoju.

Dzięki niej granica między Polską a Niemcami, ta granica, która tylekroć bywała granicą ognia, jest dziś granicą pokoju, granicą, która łączy i zbliża, nie dzieli i kłóci.

Dzięki naszej przyjaźni i współpracy tym większy jest wkład i Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej do wspólnej walki całego obozu socjalizmu o pokój i odprężenie międzynarodowe.

Jeśli dziś możemy powiedzieć, że wojna nie jest już nieuchronna, że istnieje możliwość wyeliminowania jej na zawsze z historii, jeśli dziś widzimy, że powoli, stopniowo, w trudnych zmaganiach, ale postępuje naprzód odprężenie międzynarodowe, jeśli stwierdzamy, że szerzy się na świecie idea pokojowego współistnienia narodów bez względu na różnice ustrojowe, jeśli wymiana gospodarcza między narodami o różnych ustrojach rozszerza się i łamie stopniowo sztuczne bariery, jeżeli ograniczenie zbrojeń zarysowuje się jako konkretne, rozwiązane praktycznie zagadnienie życia międzynarodowego, jeśli stwierdzamy te wszystkie zwycięstwa sprawy pokoju — to wiemy, że jest w nich i nasza część.

Wraz z wysiłkami Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów socjalizmu, obok walki klasy robotniczej i woli pokoju ludzi wszystkich warstw i narodów, jest w tych zwycięstwach wkład trudów robotników i wszystkich pracujących Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — realny wkład naszej przyjaźni i współpracy.

Walka o trwały pokój i spokój nie jest łatwa. Nie brak jeszcze ciągle poważnych niebezpieczeństw, które szczególnie bezpośrednio dotyczą obu narodów — polskiego i niemieckiego. Wyścig zbrojeń trwa ciągle jeszcze, a w szczególności grozą pokojowi w Europie, pokojowi naszych narodów militaryzm i zbrojenia w Niemieckiej Republice Federalnej. Nie ustaje udoskonalanie broni jądrowej — tej zmory naszego pokolenia i ponawiają się groźne dla przyszłych pokoleń próby tej broni. Rozszerza się uzbrajanie w tę broń wojsk NATO i czyni się przygotowania do uzbrojenia Wehrmachtu w broń atomową.

Podjemuje się nowe plany utrwalania i pogłębiania podziału świata i Europy na dwa przeciwstawne obozy — tego podziału, który tak boleśnie przecina na dwoje waszą ojczyznę i waszą stolicę.

Do czego zmierza to wszystko? Czy w imię pokoju i spokoju w Europie i w Niemczech odbywają się te zbrojenia? Czy w imię pokoju mają miejsce opory i przeciwdziałania rządu NRF przeciwko postępom w rozmowach rozbrojeniowych, przeciwko coraz realniej zarysowującym się projektom utworzenia w środkowej Europie strefy ograniczonych zbrojeń i kontroli?

Czy w imię pokoju i pokojowego współżycia z sąsiadami Niemiec, zwłaszcza z Polską, trwa nieustająca propaganda rewizjonistyczna w zachodnich Niemczech?

Czy w imię międzynarodowej współpracy i zjednoczenia Niemiec koła rządzące w Bonn popierają niemal wszystko, co wzmaga napięcie międzynarodowe? Do kąd to wszystko zmierza?

My, Polacy, wiemy doskonale, że za Łabą są poważne siły polityczne, siły klasy robotniczej, siły postępowe i patriotyczne, które inaczej wyobrażają sobie politykę Niemieckiej Republiki Federalnej.

Umacniając i rozwijając przyjaźń i współdziałanie z Niemiecką Republiką Demokratyczną, chcemy być w dobrych stosunkach z całym narodem niemieckim.

Jesteśmy za rozbrojeniem, za zbiorowym bezpieczeństwem w Środkowej Europie, za każdym realnym, chociażby częściowym krokiem na tej drodze, jak na przykład strefa ograniczonych zbrojeń. *Chcemy likwidacji podziału Europy na przeciwstawne bloki militarne.*

Te nasze dążenia, są zarazem zgodne z prawdziwymi interesami narodu niemieckiego i jego dążeniami do zjednoczenia, które tak dobrze rozumiemy i popieramy.

Sprawą najważniejszą w walce o pokój jest jednak postawa narodów, a dla postawy narodów sprawą decydującą jest postawa i jedność klasy robotniczej w walce o pokój.

W naszych czasach klasa robotnicza ponosi wielką odpowiedzialność za losy swoich narodów i za historię. Jeśli to zrozumie i potrafi wyciągnąć z tego wnioski dla działania — to zjednoczy wokół siebie w walce o pokój wszystkie postępowe i patriotyczne siły, a wówczas uchroni narody i całą ludzkość przed nową wojną, wówczas zwycięży na świecie idea trwałego pokoju.

Drodzy przyjaciele i towarzysze. Patrzymy z uznaniem, jak dźwigacie wasz kraj, tak ciężko doświadczony i zniszczony w ostatniej wojnie. My dobrze wiemy, co to znaczy. Wiemy, ile to kosztuje wysiłków i wyrzeczeń, ile trzeba pokonać trudności. Budować socjalizm w warunkach zniszczeń wojennych nie jest łatwo.

Nie ma jednak innej drogi, jeżeli chcemy lepiej, spokojniej i bezpieczniej żyć. Nie ma innej drogi niż socjalistyczna droga.

JESTEŚMY o tym przekonani, tak jak i wy. Wiele robimy ostatnio, aby poprawić naszą pracę, ażeby lepiej budować socjalizm, żeby lepiej, bardziej świadomie, aktywnie budował go nasz naród — dla którego przecież socjalizm to pokój, niepodległość, suwerenność, dobrobyt, sprawiedliwość, godność ludzka — wszystko.

Oczywiście różne były historyczne drogi rozwoju narodu polskiego i narodu niemieckiego. Różne są nasze warunki. Dlatego rozmaite pod wielu względami są i będą formy i metody budowania socjalizmu w obu krajach. Ale podstawowe historyczne zadania przejścia od kapitalizmu do socjalizmu — w świetle nauki marksistowsko-leninowskiej — są te same u nas, u was, wszędzie, gdzie buduje się socjalizm. A nade wszystko — wspólne są nasze główne dążenia i interesy, wspólne niebezpieczeństwa, ci sami wrogowie.

Dlatego możemy i musimy sobie pomagać — tak jak do tąd — i coraz lepiej. Możemy i musimy dzielić się doświadczeniami, rozumieć podobieństwa i różnice w warunkach obu krajów, aby twórczo korzystać z doświadczeń przyjaciół, wymieniać poglądy, dyskutować. Takie przyjacielskie dyskusje są dobre i pożyteczne, jeżeli tylko pomagają dobrej współpracy. Takie dyskusje nie przeszkadzają jedności. Wszystkie partie robotnicze i komunistyczne rozumieją, że jedność to główna ich siła, główna siła państw budujących socjalizm, ich klasy robotniczej, ich narodów.

Robimy i będziemy robić wszystko, aby tę jedność wzmocnić. Po XX Zjeździe KPZR mamy wszystkie warunki, aby ta jedność rozwijała się jeszcze pomyślniej niż dotychczas na zasadach internacjonalizmu proletariackiego — na zasadach solidarności, przyjaźni, współpracy i równości.

Będziemy towarzysze, wzmacniać naszą przyjaźń i współpracę, naszą jedność działania, rozumiejąc, jak wielkie ma ona znaczenie dla socjalizmu w obu naszych krajach, dla obu naszych narodów, dla całego naszego obozu, dla sprawy pokoju.

Możecie być pewni — drodzy towarzysze i przyjaciele — że w waszej walce i pracy macie w polskiej klasie robotniczej i w polskich masach ludowych oddanego przyjaciela. Jestem pewny, że robotnicy polscy i polskie masy pracujące znajdą w was również oddanego przyjaciela.

Cieszą nas — drodzy towarzysze — wasze osiągnięcia w umacnianiu i rozbudowie waszej republiki, waszych fabryk i zakładów pracy, waszych miast i wsi. Raduje nas, że rośnie i umacnia się autorytet i znaczenie międzynarodowe waszego kraju.

Te zdobycze, to wasz niewątpliwy sukces. Są one jednocześnie osiągnięciem całego obozu socjalistycznego, a więc i Polski Ludowej. Są one niezmiernie ważne dla dalszego rozwoju Waszej Republiki i dla przyszłości Waszego narodu. Ale są one również istotnym czynnikiem w dziele umacniania pokoju, którego my, Polacy — jak i wy, niemieccy przyjaciele — równie pragniemy i do którego z równym zdecydowaniem dążymy.

Niech żyje solidarność polskiej i niemieckiej klasy robotniczej!

Niech żyje nasza wspólna walka o socjalizm, o pokój!

Niech żyje nierozerwalna przyjaźń między naszymi narodami! Niech żyje jedność wielkiego obozu socjalizmu i pokoju!

Przed sejmikiem morskim

Rozmowa z przewodniczącym WKPG tow. Janem Jabłońskim

W dniu 22 bm. rozpocznie się sesja wyjazdowa morskiej komisji sejmowej w Szczecinie. Będzie to spotkanie posłów, przedstawicieli rad narodowych i Komitetów Wojewódzkich PZPR z Gdańska, Koszalina i Szczecina. W związku z tym zwróciliśmy się do przewodniczącego WKPG, tow. Jana Jabłońskiego z prośbą, aby zechciał nam powiedzieć, jaki będzie udział władz Koszalina w przygotowaniu sejmiku i czego należy się po nim spodziewać.

Tow. JABŁOŃSKI: W zasadzie po raz pierwszy w historii naszego wybrzeża mamy możliwość podjęcia dyskusji na temat całości wybrzeża, a również wybrzeża koszalińskiego. Dzięki temu będziemy mogli mówić i słuchać nie tylko o Gdyni, Gdańsku czy Szczecinie, ale również o naszych portach, którymi są: Kołobrzeg, Ustka i Darłowo, jak też o 24 osadach rybackich.

Spodziewamy się, że sejmik morski potrafi sformułować konkretne wnioski dotyczące wybrzeża środkowego.

Szczególne znaczenie będzie dla nas miało spotkanie z sejmową komisją morską. Przedstawimy jej bowiem nasze potrzeby. Powinno to jej pomóc w wyrobieniu poglądu na problemy całego wybrzeża, a nie jak było dotychczas, li tylko na sprawy Gdyni, Gdańska i Szczecina.

DZIENNIKARZ: Czy Prez. WRN poczyniło jakieś konkretne przygotowania do sejmiku?

Tow. JABŁOŃSKI: Prez. WRN zamierza wysunąć na sejmiku morskim konkretne propozycje dotyczące ożywienia portów rybackich dla celów handlowych. Wychodzimy bowiem z założenia, że należy im przywrócić taką funkcję, jaką spełniały w okresie przedwojennym. Wówczas z tych portów korzystali drobni armatorzy. Był czas, gdy wykorzystywali oni porty Gdyni i Gdańska. Na skutek jednak zbyt wysokich kosztów, zaczęli omijać nasze porty, kierując swe zainteresowania na porty NRD i NRF.

W obecnej sytuacji pomyślnego rozwoju naszych stosunków handlowych z państwami europejskimi widzimy możliwość zawarcia umów handlowych na eksport i import towarów w ilościach drobnicowych. Dla przewozów tych towarów można wykorzystać statki o małej wyporności. Dla ich usług nadają się właśnie doskonale porty w Ustce i Darłowie oraz po pewnych adaptacjach — Kołobrzeg.

DZIENNIKARZ: Posiadam wiadomości, że inwestycje przeznaczone na nasze trzy porty są niewielkie i nie zaspokajają wszystkich potrzeb. Czy w związku z tym, uważacie, że nakłady te wystarczają, aby umożliwić portom spełnianie funkcji handlowej?

Tow. JABŁOŃSKI: Limity inwestycyjne, jakie posiadamy na najbliższą pięciolatkę, przeznaczone są w zasadzie na najpilniejsze potrzeby portów rybackich. Aktywizacja portów dla celów handlowych wymagać będzie dodatkowych i to dość znacznych kwot.

DZIENNIKARZ: Stąd należy wnioskować, że dyskusja na te tematy w Szczecinie będzie miała za cel opracowanie wniosków koncepcyjnych, które zostaną uwzględnione w następnym planie narodowym.

Tow. JABŁOŃSKI: Tak jest. Taki będzie charakter naszych rozmów.

Drugim problemem, którym zajmiemy uwagę morskiej komisji sejmowej, będzie rybołówstwo morskie. Mamy tu na myśli potrzebę zwiększenia ilości jednostek połowowych przynajmniej do stanu przedwojennego oraz konieczność rozbudowy baz. Zależy nam szczególnie na budowie chłodni, wędzarni i przetwórni ryb. Zależy nam także na rozwoju rybołówstwa przybrzeżnego, indywidualnego i rzemiosła pracującego dla potrzeb rybołówstwa.

Trzecim tematem, jaki poruszymy, będzie turystyka morska, która ma również poważny wpływ na aktywizację naszego województwa.

Czwartym problemem — zabezpieczenie brzegów morskich, aby je ochronić przed niszczącym działaniem morza.

Zupełnie oddzielne zagadnienie, to odbudowa Kołobrzegu. Czynimy nieustannie wszelkie starania, aby przywrócić temu miastu jego tradycyjny charakter miejscowości uzdrowiskowej.

Zapoznając sejmową komisję morską z naszymi potrzebami, będziemy nadal, niezależnie od tego, co uczynimy na sejmiku morskim, pogłębiać znajomość gospodarki naszego województwa. Całokształt tych spraw, omówień i wniosków przedstawimy oddzielnie na początku trzeciego kwartału komisji rządowej Ziem Zachodnich. Uważamy bowiem za konieczne powołanie specjalnej komisji rządowej, dla spraw aktywizacji wybrzeża środkowego, która korzystając z naszych wniosków i dezyderatów powołałaby branżowe zespoły, złożone z osób o wysokich kwalifikacjach, ekspertów morskich, ekonomistów oraz przedstawicieli rad narodowych. Zadaniem ich byłoby opracowanie programu aktywizacji wybrzeża morskiego oraz przedstawienie tego programu rządowi.

DZIENNIKARZ: Czy tow. przewodniczący uważa, że przy obecnym stylu pracy naszych wojewódzkich władz, kiedy to obserwuje się niejednokrotnie, że brak jest koordynacji wysiłków zmierzających do wykorzystania naszego wybrzeża, możliwe jest wykonanie tych zamierzeń o jakich mówiliśmy?

Tow. JABŁOŃSKI: Nie jest to, oczywiście, łatwe. Województwo nasze posiada cztery powiaty morskie i 126 km wybrzeża, a nie posiada prawie żadnych uprawnień w zakresie decydowania o sprawach morskich. Całe kierownictwo sprawami morskimi ujęte jest centralnie. Prez. WRN nie ma nawet żadnej komórki organizacyjnej, która zajmowałaby się sprawami morza. W budżecie rady narodowej nie znajduje miejsca problematyka morza. Mimo to, poważnie zajmujemy się tymi sprawami. Zachodzi jednak konieczność opracowania koncepcji, która by doprowadziła do decentralizacji w zarządzaniu gospodarką morską na rzecz rad narodowych, szczególnie w zakresie rybołówstwa i rozwoju portów rybackich. Wówczas dopiero prace te nabiorą realnego charakteru. O tym również będziemy mówić na sejmiku morskim.

OD REDAKCJI:

O rezultatach dyskusji, jaka odbędzie się na sejmiku morskim i sposobie załatwienia spraw, o których mówił tow. Jabłoński, poinformuje czytelników nasz specjalny wysłannik na wyjazdową sesję komisji morskiej w Szczecinie.

KINO

BIAŁOGARD — Śmierć rowerzysty.
SZCZECINEK — Tajna drukarnia.
WAŁCZ — Skarb kpt. Martensa.
SŁAWNO — Marty.
DARŁOWO — Czarownica.
KOŁOBRZEG — Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli.
POŁCZYN-ZDRÓJ — Lady Hamilton.
ZŁOCIENIEC — Dziewczęta z Placu Hiszpańskiego.
ŚWIDWIN — Ona tańczyła jedno lato.
BYTÓW — Decydujący moment.
MIASTKO — Tata, mama, moja żona i ja.
ZŁOTÓW — Ali Baba i 40 rozbójników.
CZŁUCHÓW — Berliński romans.
OKONEK — Król się bawi.
DRAWSKO — Wiosna, jesień i miłość.
SIANÓW — Vivere in pace.
CZARNE — Kanał.
MIELNO — Jutro będzie za późno.
USTRONIE — Spotkamy się na Kasjopei.
POLANÓW — Wieczór trzech króli.
BIAŁY BÓR — Czerwone i czarne.

W SŁUPSKU:

POLONIA — Mąż idealny.

W USTCE:

DELFIN — Ganga.

W KOSZALINIE:

ADRIA — Raj kapitana. Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.

WDK — Ulica ubogich kochanków. Seans o godz. 17.

Godz. 20 — Występ teatru jeleniogórskiego.

MUZA — Neapolitańczycy w Mediolanie.

Seanse o godz. 17, 19, 21.

MPR-B — nieczynne.

UWAGA. Repertuar podajemy na podstawie komunikatu OZK.

RADIO

PROGRAM II na fali 367 m na dzień 21 czerwca (piątek)

Program dnia: 6.55, 15.05. Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.

5.10 Rozm. rolnicze. 5.30 Muzyka. 5.50 Gimn. 6.10 W szybkich tempach. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.30 Organy kinowe. 7.10 Polska muzyka lud. 7.45 Gaweda dla drużynowych. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Trio Alberta Sandlera. 8.35 Koncert solistów. 9.00 „Szyjka od butelki" — aud. dla kl. VI. 9.40 Aud. dla przedszkoli. 10.00 Gadki mazurskie. 10.20 Koncert symf. 12.10 Aud. dla wsi. 12.20 Przerwa. 15.10 Swojskie mel. 15.30 „Dzwonek" — aud. dla dzieci. 16.05 Pieśni Gabriela Faure. 16.20 Gra zespół Górkiewicza i Skowrońskiego. 16.50 „Czujesz, tam jest nafta" — pog. 17.00 Muzyka dla wszystkich. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Recital fortepianowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert życzeń. 20.15 „Zgaduj — zgadula". 22.45 Wieczorna aud. kameralna. 23.05 Muz. tan.

Pożary... Pożary...

Bilans kilku dni

W ostatnich kilku dniach na terenie naszego województwa zanotowano poważną ilość pożarów. W większości wypadków pastwą ognia padły lasy. I tak np. w miejscowości Golce pow. Wałcz spłonęło 3 ha lasu i 14 ha poszycia leśnego. Podobny wypadek miał miejsce w Byszynie, pow. Białogard. Poważne straty (około 100 tys. zł.) poniosła na skutek pożaru Słupska Fabryka Mebli. W miejscowości Skic, pow. Złotów uległy spaleniu dwa domy mieszkalne, jedna stodoła, 6 szop i 1 obora. Straty oblicza się na około 150 tys. zł.

Pisząc o pożarach chcielibyśmy raz jeszcze zaapelować do mieszkańców naszego województwa. Przestrzegajcie przepisy bezpieczeństwa, nieopatrznie rzucony niedopałek papierosa może spowodować kolosalne straty. Zwróćmy szczególną uwagę na dzieci, które bawiąc się zapałkami mogą wzniecić ogień.

KW

Posłowie przyjmują

W dniu 24 bm. od godz. 9 do 15 w biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie (gmach Prezydium WRN 129) przyjmować będzie skargi i zażalenia poseł na Sejm PRL Józef Macichowski.

OGŁOSZENIA DROBNE

WOLNE POSADY

GOSPODYNI samodzielna do prowadzenia gospodarstwa domowego u samotnego na wsi, od zaraz poszukiwana. Oferty Strzepowo, p-ta Dobrzyca k/Koszalina — Dariusz Goździk. G—591

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motocykl „Iż" stan b. dobry, Koszalin, ul. Szeroka nr 14/2. G—589

SPRZEDAM miesięcznik „Problemy" roczniki 1945 — 1956. Łapot — Słupsk, ul. Mickiewicza nr 22/1. Gp—596-0

SPRZEDAM maszynę dziewiarską „Knitax" z przystawką do robienia ściągaczy. Wiadomość Słupsk, Poniatowskiego 32, m. 4. Gp—593

SPRZEDAM samochód „Ifa" F 8 w dobrym stanie za sumę 35 000 złotych, okazyjnie. Lipiński Zdzisław, Bytów, ul. Podzamcza 11. Gp—593

KUPNO

KUPIĘ urządzenie do produkcji oranżady. Wiadomość: Szczecin, tel. 40-38, godz. 7 — 15. G—592

TOKARNIĘ pociągową powyżej 2 m, typu ciężkiego kupię. Dane techniczne, stan, cenę — kierować pod adres: Zduńiakowski, Białogard, Klonowa 11. Gp—599

NAUKA

KORESPONDENCYJNE lekcje księgowości, stenografii, języków. Łódź 1, skrytka 297. P—556

ZAPISY abiturientów na studia dla pracujących, także korespondencyjne przyjmuje Studium Prawno-Ekonomiczne, Koszalin — Alfreda Lampe 30. G—580-0

RÓŻNE

ZA DŁUGI żony Jadwigi Tumas nie odpowiadam — skarga rozwodowa w toku — Tumas Piotr, Białogard, Wojska Polskiego 41. Gp—579-0

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Koszalinie na 2 pokoje z kuchnią lub podobne w Słupsku czy Białogardzie. Wiadomość: Koszalin, Niepodległości 21/4. G—589

ZAMIENIĘ 3 pokoje komfort. telefon, I piętro w centrum Szczecina na podobne w Słupsku, Koszalinie. Wiadomość: Słupsk, Stocha, tel. 4507. Gp—532

ZGUBY

KNET Antoni zgubił kartę rzemieślniczą nr 234/III/57 z dnia 4. II. 1957 r., wydaną przez Prezydium PRN w Koszalinie. G—588

ZGUBIONO blok polis ubezpieczeniowych nr 811 od nr 1 — 25, wydany przez PZU Insp. Pow. w Kołobrzegu. G—588

ZGUBIONO legitymację Związku Zaw. Prac. Łączności nr 79382 na nazwisko Gunerka Władysław, PZŁ, Sławno. Gp—594

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 624534/02 wydaną przez szkołę nr 3 w Słupsku na nazwisko Zabiński Andrzej. Gp—597

SZYSZKO Janina zgubiła legitymację szkolną nr 55 wydaną przez Zasadniczą Szkołę Odzieżową w Słupsku. Gp—598

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 614535 wydaną przez szkołę podstawową nr 3 w Słupsku na nazwisko Zapalski Zbigniew. Gp—601

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Dwóch — trzech STARSZYCH KSIĘGOWYCH przyjmie od zaraz **Fabryka Cukrów „Pomorzanka", Słupsk.** Uposażenie w/g umowy. K—707-0

SZLIFIERZA narzędziowego i FREZERA zatrudni natychmiast **Słupska Fabryka Urządzeń Transportowych w Jezierzycach.** Pożądana kilkuletnia praktyka. Warunki do omówienia na miejscu. K—717-0

1 MALARZA pokojowego, **1 CIEŚLĘ** oraz **4 PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych** zatrudnią od zaraz — **Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Koszalinie — Warsztaty Naprawcze w Chełmoniewie k/Koszalina.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. Reflektujemy wyłącznie na siły kwalifikowane. K—722-0

1 OBOROWEGO i 1 KOWALA ze znajomością kucia koni zatrudni natychmiast **Kierownictwo PGR Rędzikowo zespół Karźniczka, pow. Słupsk.** Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie według obowiązującej umowy zbiorowej. Podania kierować pod wyżej wym. adres. K—685-0

Dwóch HYDRAULIKÓW samodzielnych oraz **pomocników na stałą pracę** przyjmie natychmiast **Ligęziński Julian, Koszalin, Polskiego Października 11.** G—587-0

8 wykwalifikowanych HYDRAULIKÓW zatrudni natychmiast **Koszalińskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" Słupsk, ul. Popławskiego 13.** Możliwości zarobków w granicach 1 500 — 1 800 zł (akord). Pozostałe warunki do omówienia w dziale Głównego Mechanika. K—697

Zawiadamia się, że w dniach 28 i 29 czerwca br. SKŁAD HURTOWY „CPN" nr 3 w Słupsku

nie będzie czynny

z powodu inwentaryzacji

K—730

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MŁYNÓW GOSPODARCZYCH W SŁUPSKU
ul. Dominikańska nr 11
ogłasza

PRZETARG

na remont turbiny wodnej dla młyna w Darłowie, pow. Sławno. Termin składania ofert do **dnia 27 czerwca 1957 roku.** W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne. Przetarg nastąpi **w dniu 29. VI. br.**

Opis robót do wykonania znajduje się w kancelarii Rejonu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K—708-0

RESTAURACJA

»SMAKOSZ«

(wł. Lipowicz Ludwik)
USTKA, ul. Marynarki Polskiej 67
(przy wodotrysku)
zaprasza na znane z dobrej jakości przekąski zimne i gorące.
Codziennie od 19,30 do 0,30 DANSING
Gra łódzki kwartet jazzowy. K—699

ZAKŁAD TAPICERSKI
KOSZALIN, ul. Armii Czerwonej 6
wykonuje nowe oraz naprawia tapczany, kanapy, leżanki, fotele, materace itp.
Specjalność: tapicerowanie samochodów. G—600

WESOŁE TARGI POZNAŃSKIE

4 motocykle do wygrania
w nowej „Karuzeli"
16 stron 1 zł. K—728

ŚRODKI ANTYKONCEPCYJNE

(zapobiegające ciąży)

PRO FEMIN — czopki, po 6 sztuk w cenie zł 7.50 za pud.
PREZERWATYWY GUMOWE — za jedno opakowanie (3 szt.) zł 3,15.
PROVEN — zestaw antykoncepcyjny w cenie zł 55 za zestaw, przed nabyciem niezbędne jest zasięgnięcie porady lekarza-ginekologa.
PESARIUM gumowe — dostosowania analogicznie jak „Proven" w cenie zł 15.60.
STRZYKAWKI do kremu „PROVEN" — w cenie 16 zł za szt.
PROVEN — krem w tubkach w cenie zł 5.40 za jedną tubkę.

Do nabycia w aptekach

— 249 —

— Co? Udałem się za nim. Właśnie zza chmur wyszedł księżyc. I ten esesman przystanął. Spostrzegłem, że liczy pieniądze. Owinął je w gazetę i skierował się w głąb gruzów. Zniknął w ocalałej bramie. Po odgłosie kroków było znać, że zszedł do piwnicy. Przyczaiłem się z boku. Po kilku minutach wyszedł na zewnątrz. Skierował się teraz na dół. Schodził ze wzgórza. Myślałem, że zdążę, że wsiądę do tego samego tramwaju. Ale zaczepił mnie tamten obrabowany z krzaków. Miał krew na czole i płakał jak dziecko. Odepchnąłem go, chcąc zdążyć...

Byskozub przerwał na moment, ażeby zaczerpnąć tchu...

Zgadzało się to w zupełności z podejrzeniami, jakie narosły we mnie ostatniego wieczoru we Wrocławiu.

— Czy poznaje pan tę fotografię, panie Byskozub? — wyciągnąłem z akt zdjęcie Feliksa Kojry.

— Tak. To jest ten sam człowiek. Ni to pijak, ni to niespełna rozumu. Przyjrzałem mu się dobrze w kolejce do kasy.

— Szukam tego człowieka od dziewięciu dni! Może

— 250 —

mi pan oddać przysługę. **Gdzie jest i co się z nim dzieje?**

Byskozub drgnął ugodzony gwałtownym pytaniem i rozłożył ręce:

— Teraz? Teraz nie wiem. Ale spotkałem go jeszcze w dniu mojego aresztowania. Bo... pan pozwoli mi troszkę zboczyć?

— Proszę bardzo. Może pan zboczyć, Byskozub.

— Otóż, kapitanie — ciągnął dalej — ten barczysty esesman, kiedy znowu znalazłem się na dworcu, oglądał wyciągnięty z marynarki tamtego bilet. Ale zdarzyła się kradzież w bufecie. Powstało zbiegowisko — i przeszedł szybko na peron. A ja, pan rozumie, musiałem się raczej usunąć. Szkoda, bo straciłem go w ogóle z oczu — mówiąc to, Byskozub rozłożył ręce, a raczej rękawy. Był naprawdę zażenowany.

— Następnego dnia — podjąłem, ażeby mu pomóc — poszedł pan do tej piwnicy na podzamczu i zabrał pan stamtąd pieniądze...

— Tak. Zgadza się, kapitanie... Wyciągnąłem pieniądze z gazety, spod kamienia. Ale część mi wypadła. Nie mogłem już szukać, bo był zmierzch i ktoś się tam kręcił. O zmierzchu podzamcze jest zawsze pełne różnych typów, pan wie...

— Odszedł pan z pieniędzmi pewno na dworzec, Byskozub. I teraz właśnie... Nie rozumiem czemu pan nie wyjechał — przerwałem, ażeby wyjaśnić tę niezbyt jasną sytuację.

— Czemu? — w głosie Byskozuba zabrzmiała nuta urazy. „Jak można w ogóle w ten sposób pytać?" Spojrzał z wyrzutem: „To pan mnie jeszcze nie poznał, kapitanie?"

Musiałem opuścić oczy.

Mówił:

— Czemu? Przecież to bardzo proste. Pieniądze były własnością człowieka, który chciał jechać do Wrocławia. Ale ten barczysty, ta bestia, pokrzyżował mu plany. Musiałem oddać!

— Mógł pan był oddać od razu na milicji, Byskozub!

— 251 —

Uśmiechnął się gorzko:

— I wtedy zaczęłyby się pytania: gdzie reszta? Co z nią zrobiłem? Czy pan by mi mógł zaręczyć, kapitanie, że człowiek mojego pokroju wyszedłby z takiej opresji cało?

Nie mogłem zaręczyć. Spytałem, co robił dalej?

— To było dwa dni potem — wyjaśnił pedantycznie — krążyłem cały czas wokół podzamcza, w nadziei, że spotkam właściciela pieniędzy. Spotkałem go na początku nocy. Szedł jak ślepiec, prowadzony przez taką jedną kobietę. Niedaleko od piwnicy, gdzie była onegdaj ta bestia, ten barczysty — dopędziłem ich. Ale tam zaczęła się właśnie libacja... Podzamcze to bardzo dziwna okolica, kapitanie. I ci raczący się wódką, zaczęli mnie i ich gonić...

— I wtedy, uciekając w stronę miasta, natknął się pan na funkcjonariusza? Zatrzymał pana? Tak?

— Tak było kapitanie.

— A oni? Ci dwoje?

— Oni po prostu uciekli. Tylko w innym kierunku.

— Czy zna pan kobietę, która prowadziła tamtej nocy właściciela pieniędzy, tego ni to niespełna rozumu, ni to pijaka?

Byskozub zastanowił się. Po chwili powiedział:

— Znać, nie znam. Ale to... jedna z nich. Pan wie, na podzamczu włóczą się nocą bardzo podejrzane kobiety. Ta jest nieduża, z wykręconym ramieniem. Tak, na pewno ona. Wołają na nią Mamka — dodał z przekonaniem...

W ten sposób znaleźliśmy się wreszcie u mety.

Byskozub milczał od paru sekund. Nie patrząc na niego, kończyłem notatki. Kiedy podniosłem głowę, zapytał nagle:

— A czy teraz z kolei ja mógłbym wiedzieć, kim jest ten obywatel z fotografii? — wskazał na leżące przede mną zdjęcia. — Czy **może** mi pan powiedzieć, co mu się stało, kapitanie?

MO coraz lepiej przygotowana do walki z przestępczością

- **lepsze wyposażenie w samochody i sprzęt specjalistyczny**
- **reorganizacja służby patrolowej**
- **powstaje dwuletnia szkoła oficerska MO**

Uwaga komendy głównej MO koncentruje się od dłuższego czasu na lepszym zaopatrzeniu jednostek terenowych w sprzęt techniczny i na podniesieniu poziomu wyszkolenia milicjantów. Wysiłki te zaczynają już przynosić pierwsze rezultaty.

Jak się dowiaduje Agencja Robotnicza, jednostki MO otrzymały w ostatnich miesiącach znaczną ilość nowych samochodów, motocykli, radiowozów i radiotelefonów. Istotne znaczenie ma przy tym fakt, że poprawa wyposażenia MO widoczna jest nie tylko w Warszawie i większych miastach, ale także w mniejszych ośrodkach.

Ogólnie rzecz biorąc, milicja posiada obecnie tabor wystarczający dla całego jej stanu osobowego. Każda komenda powiatowa MO dysponuje 3 samochodami, w tym dwoma osobowymi i jedną ciężarówką. Dzięki temu wzrasta poważnie operatywność milicji. W Warszawie i innych dużych miastach zanim wzywający pomocy zakończy rozmowę telefoniczną z dyżurnym komisariatu czy komendy MO, samochód interwencyjny jest już w drodze na miejsce wypadku.

Dobre rezultaty, zwłaszcza w walce z chuligaństwem w dużych ośrodkach, dała reorganizacja służby patrolowej. Jest ona obecnie podzielona nie mechanicznie, według ilości godzin, ale tak ustawiona, że w godzinach od 16 do 22, kiedy na ulicach ruch jest największy, największa jest ilość patroli milicyjnych pieszych i zmotoryzowanych.

Opierając się na gruntownej analizie i wychodząc z założenia, że najwięcej spraw prowadzonych jest przez najniższe szczeble, komórki MO, Komenda Główna opracowała nowe zasady szkolenia pracowników milicji.

I tak od września br. dwie istniejące obecnie szkoły podoficerskie MO z półrocznym okresem nauczania, zostają przekształcone w szkoły roczne. W roku przyszłym opuści te szkoły 1.500 absolwentów, którzy zasilą przede wszystkim posterunki gromadzkie i komisariaty. W ten sposób komendy powiatowe i dzielnicowe zostaną uwolnione od dużej ilości drobnych spraw, z którymi najniższe komórki nie umiały sobie dotychczas poradzić.

W rocznej Oficerskiej Szkole Milicji wprowadza się dwuletni okres nauczania. Słuchacze tej szkoły rekrutować się będą spośród kadry podoficerskiej, a nie jak dotychczas — z naboru otwartego. Przedłużenie okresu nauki pozwoli na gruntowne pogłębienie tematyki i wprowadzenie — w oparciu o literaturę zagraniczną — nowych przedmiotów fachowych, niezbędnych do opanowania przez oficerów MO wszelkich tajników służby śledczej, dochodzeniowej i operacyjnej.

Obecnie trwają egzaminy końcowe w milicyjnej dwuletniej szkole ekspertów kryminalistyki. Pierwsi absolwenci tej szkoły, wykwalifikowani technicy dochodzeniowi, zasilą wkrótce komendy powiatowe i wojewódzkie MO.

Do Aten przybyła grupa pisarzy i uczonych radzieckich. Na zdjęciu: goście radzieccy na Akropolu. Drugi z lewej — T. Eremurg. Obok — B. Polewoj.

FOT—CAF

Sytuacja demograficzna w NRF

(ZAP) Mały przyrost ludności w Niemczech już przed II wojną budził poważne zaniepokojenie czynników rządowych i skłonił Hitlera do przedsięwzięcia wszystkich kroków — nie wyłączając świadomej demoralizacji młodzieży — w celu zwiększenia przyrostu naturalnego. Jednak Hitlerowi udało się tylko przez okres dwóch lat zahamować opadanie współczynnika urodzeń (wysokość żywych urodzeń na 1 000 mieszkańców), potem nastąpił dalszy jego spadek.

Wydawało się, że powojenny napływ przesiedleńców, wśród których przyrost naturalny był o wiele wyższy, wstrzyma i poprawi sytuację demograficzną w Niemczech zachodnich i to tym bardziej, że struktura tej ludności była o wiele korzystniejsza w porównaniu ze strukturą ludności osiadłej w Niemczech zachodnich. Istotnie, przez krótki okres czasu przyrost naturalny nieznacznie się podniósł. Jednak ostatnio na jaw wytworzyła się w NRF sytuacja, która poważnie niepokoi federalnych demografów.

Na obecną sytuację demograficzną w NRF rzuca światło notatka z „Die Welt", z której wynika, iż federalny minister do spraw rodzinnych (Bundesfamilienminister) — Wuermeling — w czasie konferencji prasowej przedstawił za pomocą tabel i zestawień graficznych poważę biologicznej sytuacji w NRF. Porównanie przyrostu naturalnego w Niemczech zachodnich (4,9) z państwami „bloku wschodniego" (np. Polską 19,1), a także z innymi krajami zachodnimi (USA — 15,3; Kanadą — 20,2) musi wzbudzić obawy, że NRF z powodu braku siły roboczej osłabi swe znaczne wpływy gospodarcze na rynkach światowych. Dokonywujący się w Niemczech zachodnich proces automatyzacji przemysłu nie jest sam zdolny usunąć tego niebezpieczeństwa. Dlatego minister Wuermeling zaleca rozciągnięcie większej opieki nad rodzinami posiadającymi dzieci, szczególnie przez pomoc finansową w ich utrzymaniu i wychowaniu.

Spadek przyrostu naturalnego w Niemczech obrazują poniższe cyfry: w latach 1909—1912 przyrost naturalny wynosił 12,9

w roku 1921	—	11,3
w roku 1927	—	6,4
w roku 1931	—	4,7
w roku 1933	—	3,5
w roku 1950 (NRF)	—	6,2
w roku 1951 (NRF)	—	5,3
w roku 1952 (NRF)	—	5,2
w roku 1953 (NRF)	—	4,5

Silny rozwój przemysłu w NRF zmusił już obecnie czynniki gospodarcze do szukania siły roboczej na rynkach zagranicznych. Na początku 1957 r. liczba cudzoziemców zatrudnionych w Niemczech Zachodnich zbliżała się do 88 000, a wszystko wskazuje na to, że będzie ona stale wzrastać. Sytuacja demograficzna i jej perspektywy w NRF rzutują jeszcze na jeden ważny problem, mianowicie w szczególnym świetle stawiają niepohamowane tendencje rewizjonistyczne i nieposkromione apetyty tych, którzy wbrew tendencjom naturalnym swego narodu dążą jedynie do ekspansji terytorialnej. (zn)

NA TARGACH

Na zdjęciu: produkowany w Polsce helikopter.

Przed meczem z Gdańskiem

SPORT

Juniorzy wygrali z Bałtykiem 5:4 (3:2)

Reprezentacyjna drużyna juniorów naszego województwa spotka się w nadchodzącą niedzielę w Szczecinku z reprezentacją juniorów okręgu gdańskiego w meczu o puchar PZPN. Przed tym meczem międzyokręgowym kadra naszych młodych piłkarzy przeszła w dniu wczorajszym egzamin, rozgrywając sparringowy mecz z koszalińskim Bałtykiem. Egzamin wypadł dla nich korzystnie. Wygrali spotkanie z A-klasowcami 5:4 (2:2). Jednak gdybyśmy stawiali jakieś horoskopy przed meczem z Gdańskiem wypadłby raczej dla nas niekorzystnie.

Bałtyk wstawił do gry kilku zawodników rezerwowych. Juniorzy mieli więc ułatwione zadanie. Mogli oni spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść ze znaczną różnicą bramkową, gdyby poszczególne formacje były bardziej zgrane. Szczególnie w pierwszej części spotkania, juniorzy grali ospale. Pierwszą bramkę uzyskali juniorzy ze strzału samobójczego. Następne dwie, które padły do przerwy uzyskane były z przeprowadzonych dwóch ładnych akcji, które były właściwie okrasą tej części gry.

Piłkarze Bałtyku również nie zaimponowali swą grą. Częste zmiany na pozycjach wprowadzały nieład w szeregi piłkarzy. Mieli oni jednak przewagę techniczną i taktyczną.

Obraz gry zmienił się po przerwie. Drużyna Bałtyku „przycisnęła" i wyrównanie wisiało na włosku. Szereg sytuacji podbramkowych nie zostało przez nią wykorzystanych, względnie likwidowała je defensywa juniorów.

Młodzi piłkarze przetrzymali napór A-klasowców i sami przeszli do ataku. Kontratak przyniósł im sukces w postaci dwóch dalszych bramek. Te kilkanaście minut gry w II połowie meczu mogły się podobać.

Bałtyk dążył do wyrównania. Zawodnicy tej drużyny grali nieźle w polu, ale zawodzili pod bramką. Jeszcze dwa razy zmusili do kapitulacji bramkarza juniorów.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Harczuk — 3, Budzyński — 1, jedna samobójcza, dla pokonanych: Gąssowski — 2, Bartecki i Pechman po 1.

Mecz Koszalin — Olsztyn odwołany

Objęty zakładami Totalizatora Sportowego na dzień 23 bm. (niedziela) mecz piłkarski o puchar dr. Michałowicza Koszalin — Olsztyn nie odbędzie się. Tym samym pozycja ta na kuponach „Toto" nie będzie brana pod uwagę.

Jednocześnie przypominamy, że zakłady piłkarskie w dn. 30 czerwca są ostatnimi w tym miesiącu. Nastąpi miesięczna przerwa. W lipcu bowiem ligi piłkarskie nie grają. Można natomiast zawierać zakłady w totka-lotka.

Zwycięstwa lekkoatletów polskich zagranicą

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Brukseli trzech reprezentantów Polski odniosło zwycięstwa. Swatowski zwyciężył na 400 m — 48,7 przed Cromedange (Francja) — 50,3.

Bieg na 1500 m wygrał Zimny, uzyskując 3.47,0 przed Verheugem (Belgia) — 3.49,4. W skoku o tyczce triumfował Ważny — 1.20. Drugie miejsce zajął Pirlot (Belgia) — 4 m.

W środę trzech polskich lekkoatletów startowało w norweskiej miejscowości Bergen. Makomaski zwyciężył na 400 m w czasie 49,1, Ożóg triumfował na 3 km — 8.36,4. Krzyszkowiak był czwarty na 1500 m, uzyskując 3.49,2. Konkurencję tę wygrał Anglik Hewson — 4.47,8.